Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Niedziela, 21 stycznia | Nr 21 (1874)



Mija 27 lat od dnia śmierci Włodzimierza Lenina, założyciela partii bolszewickiej, wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej, twórcy państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela Polski wodza i nauczyciela mas pracujących świata.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu coraz to nowe miliony ludzi pracy na świecie stają do walki o postęp i pokój przeciwko kapitalizmowi i wojnom.

Centralna akademia w Warszawie

ŻYCIE I NAUKA LENINA

drogowskazem dla polskich mas pracujących

WARSZAWA (PAP) ŚNIEŻNEJ BIAŁOŚCI POPIERSIE LENINA NA TLE CZERWIENI ROBOTNICZYCH SZTANDARÓW WIDNIAŁO NAD PREZYDIUM UROCZYSTEJ AKADEMII, KTÓRA ODBYŁA SIĘ DNIA 20 BM. W SALI RADY PAŃSTWA W PRZEDDZIEŃ 27 ROCZNICY ŚMIERCI GENIALNEGO WODZA REWOLUCJI PROLETARIACKIEJ. NA AKADEMIĘ PRZYBYŁ PREZYDENT R. P., PRZEWODNICZĄCY KC POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ — BOLESŁAW BIERUT.

W prezydium uroczystej akademii, ktróej przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz, zasiedli członkowie biura politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Edward Ochab, Roman Zambrowski, marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, marszałek Konstanty Rokossowski, jeden z najstarszych dzialaczy rewolucyjnych Franciszek Fiedler, min. spr. zagr. Zygmunt Modzelewski, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, przedstawiciele organizacji społecznych i inni.

W prezydium zajął również miejsce ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu, Sejmu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnu narodowego i hymnu Związku Radzieckiego, uroczystą akademię zagaił premier Józef Cyrankiewicz.

Gdy premier wita Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta uczestnicy akademii stojąc długotrwałymi oklaskami dają wyraz swoim uczuciom. Znów rozlegają się gorące oklaski, gdy premier Józef Cyrankiewicz wita ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak-Witold wygłosił obszerny referat, którego obecni wysłuchali w głębokim skupieniu.

Gdy Franciszek Jóźwiak-Witold kończy przemówienie i wznosi okrzyk na cześć przywódcy narodu polskiego, przewodniczącego PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, zrywają się gorące, długo niemilknące oklaski.

Ponownie wybucha potężna owacja, gdy mówca wznosi okrzyk na cześć wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Rewolucyjnym hymnem proletariatu „Międzynarodówką" zakończono część oficjalną uroczystości.

Następnie odbyła się część artystyczna.

W Pile
odbędą się uroczystości ku czci
St. Staszica

POZNAŃ (PAP) Społeczeństwo Wielkopolski czci 125 rocznicę zgonu Stanisława Staszica wielkiego patrioty i demokraty uroczystościami, które odbędą się 21 bm. w Pile, jego mieście rodzinnym.

W ramach uroczystości odbędzie się m. in. akademia, po której nastąpi otwarcie — urządzonego staraniem Muzeum Narodowego w Poznaniu — muzeum poświęconego działalności Staszica.

Muzeum mieścić się będzie w domu rodzinnym Staszica.

Robotnicy Niemiec Zachodnich gotowi do strajku

BERLIN (PAP). — Jak wiadomo, od kilku dni odbywa się w ośrodkach przemysłowych Niemiec zach. głosowanie nad sprawą podwyżki płac i udziału robotników w zarządzie przedsiębiorstw.

Przeszło 90 proc. robotników wypowiada się za strajkiem w razie odrzucenia ich żądań przez właścicieli przedsiębiorstw.

Jak donoszą z Essen, górnicy i metalowcy Nadrenii wybierają komitety strajkowe i w licznych rezolucjach wyrażają swą zdecydowaną rolę walki o pełną realizację swych żądań.

Uchwały
V plenum WCSPS

MOSKWA (PAP). Dnia 19 bm zakończyły się w Moskwie obrady 5 plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych (WCSPS)

Plenum podjęło uchwały dotyczące zawierania umów zbiorowych na r. 1951, podniesienia na wyższy poziom pracy wydziałów kulturalnych zw. zawodowych oraz dotyczące oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo — wyborczej do władz związkowych.

Delegacja PKOP wyjechała do Pragi

WARSZAWA (PAP) Na I czechosłowacki kongres obrońców pokoju udała się do Pragi delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie: wiceprzewodniczący Komitetu Jerzy Putrament oraz sekretarz Henryk Malinowski.

Cenny dar
od Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą
dla TPPR

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny TPP—R otrzymał od Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Moskwie cenny dar dla biblioteki centralnej Towarzystwa i biblioteki w terenie w postaci 553 pozycji książkowych oraz 108 pozycji nut. Są to książki z zakresu literatury pięknej, naukowej, społeczno — politycznej. Nuty zawierają utwory klasyków rosyjskich i współczesnych radzieckich kompozytorów.

Zebranie
pisarzy Moskwy poświęcone pracom J. Stalina o językoznawstwie

MOSKWA (PAP). W dniach 17 i 18 bm. odbyło się w Moskwie w centralnym domu literatów otwarte zebranie partyjne literatów moskiewskich, na którym omówiono szeroko ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne prac Józefa Stalina z dziedziny językoznawstwa dla pisarzy, poetów i krytyków literackich.

W toku obrad stwierdzono, iż wskazania, zawarte w pracach Józefa Stalina o językoznawstwie, stanowią podstawę do walki o pełnowartościowy i bogaty język radzieckiej literatury pięknej.

Akademia w Paryżu

PARYŻ (PAP) Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej odbyła się w Paryżu uroczysta akademia w rocznicę wyzwolenia Warszawy. W akademii uczestniczy licznie zabrani Francuzi i Polacy, zamieszkali w Paryżu. Przemawiali dziennikarze francuscy, którzy niedawno zwiedzili Warszawę.

Po przemówieniach wyświetlono polski film pt. „Trasa WZ".

Czechosłowacki Kongres Pokoju
rozpoczął obrady w Pradze

PRAGA (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczęły się w Pradze obrady Czechosłowackiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Cała prasa czechosłowacka zamieszcza w związku z tym obszerne artykuły, w których stwierdza, iż kongres stanie się wielką manifestacją pokojową całego narodu czechosłowackiego.

W związku z rozpoczęciem obrad kongresu otwarta została w Pradze wystawa ilustrująca działalność światowego ruchu pokoju i ukazała się publikacja zawierająca teksty przemówień, wygłoszonych na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie.

Prezydent republiki — Klement Gottwald przesłał kongresowi pismo, w którym podkreśla, iż Czechosłowacja zdecydowanie walczy o utrwalenie pokoju na świecie. Prezydent Gottwald wskazuje w swym piśmie na ogromne niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla sprawy pokoju światowego remilitaryzacja Niemiec zach. i stwierdza, że Czechosłowacja podejmie wszelkie wysiłki celem realizacji uchwał praskiej konferencji ministrów spr. zagr. ośmiu państw w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Spisek imperialistów
demaskuje bukaresztański dziennik „Scantea"

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scantea" zamieszcza artykuł pt. „Agresywny spisek agentów amerykańskich na Bałkanach przeciwko Albańskiej Republice Ludowej", w którym demaskuje zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich i ich titowskich agentów wobec Albanii.

— Albańska Republika Ludowa — pisze „Scantea" — uważana jest w Waszyngtonie i Belgradzie za łatwą zdobycz dla titowców. Już podczas drugiej wojny światowej klika titowska usiłowała knuć kontrrewolucyjny spisek w Albanii przez swych agentów i szpiegów w rodzaju Błażo, Jovanowicza i Veljo Stoinicza.

— Dziś — pisze dalej „Scantea" — po rozpętaniu przez imperialistów amerykańskich agresji w Korei i po klęskach poniesionych przez wojska Mac Arthura, dywersyjna i terrorystyczna działalność titowskich i innych faszystowskich agentów w Albanii wzmogła się jeszcze bardziej. Imperialiści amerykańscy po skompromitowaniu się w Korei, usiłują odzyskać swój prestiż w Europie licząc na to, że dzięki pomocy kata narodu jugosłowiańskiego Tito, uda im się rozpętać agresywną wojnę na Bałkanach.

Jak doniosła agencja „Telepress" w listopadzie ub. r. w Atenach odbyła się prawdziwa „narada wojenna" przedstawicieli USA, Grecji i Jugosławii, podczas której omówiono plan agresji przeciwko Albańskiej Republice Ludowej. Rzecz znamienna, że w kilka dni po tej naradzie agresorów w Atenach Tito zamknął bezprawnie poselstwo albańskie w Belgradzie nawiązał oficjalne stosunki dyplomatyczne z ateńskim rządem monarcho-faszystowskim. Następnie począł on koncentrować swe wojska na granicy albańskiej.

„Mimo wszystko bandytom titowskim nie uda się złamać woli oporu narodu albańskiego, kóry dowiódł już nieraz, że potrafi walczyć o swą wolność przeciwko każdemu agresorowi. Klice Tito nie uda się zmobilizować narodu jugosłowiańskiego przeciwko narodowi albańskiemu. Narody Jugosławii nie zapomną nigdy, że partyzanci albańscy przelewali wraz z partyzantami jugosłowiańskimi krew w walkach przeciwko okupantom.

5 samolotów
strącono nad frontem

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło komunikat z dnia 20 bm., w którym stwierdza, że w ciągu ubiegłej doby nie zaszły żadne istotne zmiany na froncie. Oddziały artylerii przeciwlotniczej koreańskiej armii ludowej zestrzeliły w ostatnich dniach 5 samolotów nieprzyjacielskich a 2 dalsze uszkodziły.

Czwarty dzień procesu bandy „AP"
Surowych wyroków
domaga się oskarżyciel publiczny

KRAKÓW (PAP) Dnia 20 bm., w czwartym dniu procesu członków dywersyjno-terrorystycznej bandy morderców z Wolbromia, po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos oskarżyciel publiczny.

Straszliwy był ten proces — stwierdził prokurator. — Ale ten proces nie może rzucić cienia na naszą przyszłość. Od księży zabójców i protektorów bandytów odcinają się zdecydowanie szerokie rzesze wiernych i ogramna większość polskiego duchowieństwa. Matki polskie, wszystkie kobiety w Polsce, ze wstrętem odwracają się od matki — dzieciobójczyni. Młodzież polska z obrzydzeniem odwraca się od Adamusów, Barczyków i Rogalskich. Młodzież polska idzie dziś z Alfredem Kawczykiem, młodzież polska idzie za swoimi przodownikami w pracy i nauce. Oskarżeni w tej sprawie to niedobitki rozgromionych już wyzyskiwaczy, zatruci wyziewami gnijącej, rozkładającej się swej klasy.

Ani Gadomscy, ani Oborscy, ani Adamusy, ani Barczyki, ani Krężele, ani Podsiadłowie nie zahamują budownictwa Polski Ludowej.

Niechaj ten koszmarny proces stanie się ostrzeżeniem, niechaj stanie się dzwonem alarmowym dla tych wszystkich, którzy zamykali dotąd oczy na niepoczytalne wybryki, bądź nawet pobłażali zbrodniarzom.

Wielka jest przecież szkodliwość społeczna działalności oskarżonych. Kary w tej sprawie muszą być szczególnie surowe. Nie możemy pobłażać takim zbrodniarzom, nie pozwolimy zbrodniarzom zasłaniać się sutanną, nie pozwolimy by zatruwali duszę młodzieży.

W imię ciężko naruszonego prawa żądam dla oskarżonych:

Oborskiego — kary śmierci.
Gadomskiego — kary śmierci.
Grabińskiej — kary śmierci.
Adamusa — kary śmierci.
Podsiadły — kary śmierci.
Łupki — kary śmierci.

Piwowarskiego — kary dożywotniego więzienia.

Krężela — kary dożywotniego więzienia.

Barczyka — kary 15 lat więzienia.
Rogalskiego — kary 10 lat więzienia.

Po przemówieniu prokuratora, zabierali głos obrońcy.

Po przemówieniach obrońców, przewodniczący udziela głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 22 bm.

Koncentracja specjalnych oddziałów
wojsk amerykańskich i policji niemieckiej na czas pobytu Eisenhowera w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP) Prasa donosi, że we Frankfurcie n. Menem skoncentrowano specjalne oddziały amerykańskiej żandarmerii wojskowej w związku z oczekiwanym przybyciem gen. Eisenhowera. Żandarmeria wojskowa otrzymała rozkaz bezwzględnego tłumienia wszelkich demonstracji protestacyjnych przeciwko Eisenhowerowi.

We Frankfurcie n. Menem w Bonn, a w szczególności w Zagłębiu Ruhry, skoncentrowano również znaczne oddziały wojsk amerykańskich, brytyjskich i policji niemieckiej, na czas pobytu Eisenhowera w Niemczech zach. Ludność Niemiec zach. wyraża otwarcie swe oburzenie z powodu planów przyspieszenia odbudowy Wehrmachtu — planów, jakie wiezie z sobą Eisenhower.

Eisenhower odbędzie konferencje z Adenauerem i Schumacherem w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. i w sprawie szybkiego utworzenia niemieckiej armii najemnej. W konferencji wezmą również udział b. generałowie hitlerowscy.

Zbrodniarze wojenni
opuszczą więzienia

BERLIN (PAP). W wyniku przygotowań wojennych w Niemczech zach. władze okupacyjne Trizonii masowo zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, by wykorzystać ich „według specjalności". Dziennik „Neue Zeit" donosi, że wkrótce zostanie wypuszczonych na wolność 865 przestępców wojennych z więzień w Landsberg i Verle. Wysocy komisarze USA i Anglii w Niemczech otrzymali od swych rządów instrukcje, zalecające im łagodne traktowanie zbrodniarzy wojennych i zezwalająca na zwalnianie ich z więzień.

Setne przedstawienie „Niemców" w Paryżu

PARYŻ (PAP). W paryskim teatrze Verlaine odbyło się setne przedstawienie „Niemców" Kruczkowskiego.

Uroczyste obchody we wszystkich krajach

WIELKI LENIN

natchnieniem narodów miłujących wolność i postęp

MOSKWA (PAP) MASY PRACUJĄCE CAŁEGO ŚWIATA OBCHODZĄ UROCZYŚCIE 27 ROCZNICĘ ZGONU LENINA. SZCZEGÓLNIE UROCZYŚCIE OBCHODZĄ TEN DZIEŃ NARODY ZSRR, CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, KTÓRYM NIEŚMIERTELNE IDEE LENINA PRZYŚWIECAJĄ W WALCE O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

ZSRR

W Moskwie, w stolicach republik związkowych i autonomicznych, w miastach i wsiach kołchozowych odbywają się uroczyste akademie żałobne, na których wygłaszane są referaty poświęcone życiu i działalności Lenina. Dzienniki radzieckie zamieszczają liczne artykuły poświęcone 27 rocznicy zgonu Lenina.

Ogromna frekwencja panuje w Centralnym Muzeum Lenina w Moskwie. Codziennie tysiące osób zwiedzają muzeum. Na ekranach kin w całym kraju wyświetlane są filmy poświęcone założycielowi partii bolszewickiej i twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Rozgłośnia moskiewska transmituje audycje poświęcone życiu i działalności Lenina. M. in. transmitowane są przemówienia Lenina utrwalone na taśmie dźwiękowej.

Dzieła Lenina ukazują się w Zw. Radzieckim w ogromnych nakładach. Łączny nakład dzieł Lenina w ZSRR osiągnął 204.300.000 egz. w języku białoruskim ukazało się ponad 2.700.000 egz. dzieł Lenina, w języku kazachskim — ponad 1.700.000 egz.. Poważne nakłady osiągnęły dzieła Lenina w republikach nadbałtyckich — Litwie, Łotwie i Estonii. M. in. łączny nakład dzieł Lenina w języku łotewskim przekroczył 1.000.000 egz.

Albania

Jak podaje albańska agencja telegraficzna naród albański obchodzi uroczyście rocznicę zgonu Lenina. W miastach i wsiach odbyły się akademie poświęcone pamięci Lenina. W wielu miastach uruchomiono wystawy obrazujące życie i rewolucyjną działalność wielkiego wodza proletariatu.

Prasa albańska poświęca rocznicy zgonu Lenina liczne artykuły. Imię Lenina — stwierdza m. in. dziennik „Puna" jest najdroższym imieniem dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata. Idee lininizmu ogarniają cały świat, nie bacząc na to, że obóz reakcji stara się wszelkimi sposobami udaremnić ich rozpowszechnienie.

Bułgaria

Specjalne komitety powołane na zebraniach przedstawicieli ludności pracującej zorganizowały w Bułgarii obchody „Dni Leninowskich". Prasa bułgarska zamieszcza obszerne artykuły poświęcone założycielowi partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Leninowi.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach oraz w spółdzielniach produkcyjnych odbywają się akademie żałobne. Wielka akademia odbyła się m. in. w zakładach aparatury elektrycznej wysokiego napięcia im. Kolarowa.

Radca prawny wyjaśnia!

Na zapytania naszych Czytelników w kwestiach prawnych radca prawny IKP będzie odpowiadał w specjalnej rubryce naszego pisma, a w wyjątkowych wypadkach, istotnie tego wymagających, będzie udzielał odpowiedzi listownych.

Kwestia koreańska

wymaga pokojowego uregulowania przez ONZ

NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 17 bm. w dalszym ciągu rozpatrywano skargę amerykańską przeciwko Chinom Ludowym o rzekomą interwencję w Korei.

Na poprzednim posiedzeniu Komisja Polityczna zaaprobowała tzw. 5 zasad wyłuszczonych w „dodatkowym sprawozdaniu komisji trzech w sprawie zaprzestania ognia w Korei" i za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ przesłała je Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej. 17 bm. rząd Chin Ludowych udzielił telegraficznej odpowiedzi na te warunki.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Komisji tekstu odpowiedzi Chin, zabrał głos przedstawiciel USA Austin, który usiłował oskarżyć rząd Chińskiej Republiki Ludowej o rzekomą niechęć podjęcia kroków w celu zakończenia działań wojennych w Korei. Przemówienie Austina zawierało obelgi i groźby pod adresem narodu chińskiego oraz gwałtowne ataki przeciwko ZSRR.

Po przemówieniach przedstawicieli Turcji, Peru i kuomintangowca, krótkie oświadczenie złożył przedstawiciel ZSRR — Carapkin,który podkreślił, że delagacja ZSRR w całej pełni popiera propozycję rządu Chin Ludowych jako ropozycję zmierzającą do możliwie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestji koreańskiej oraz wszystkich problemów, związanych z Chińską Republiką Ludową i Dalekim Wschodem.

W zakończeniu Carapkin powiedział, że delegacja ZSRR uważa za konieczne podkreślić raz jeszcze, że znajdującej się na porządku dziennym sprawy nie można omawiać bez udziału przedstawicieli narodu koreańskiego i chińskiego.

Propozycje Czou En-Lai'a propozycjami pokoju

PEKIN (PAP). Jak donosi prasa, ludność Chin zdecydowanie popiera propozycje min. Czou-En-Lai'a, przesłane przewodniczącemu Komisji Politycznej ONZ, uważając je za sprawiedliwy i jedyny sposób uregulowania kwestii koreańskiej.

Z całego kraju napływają depesze od organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych i parii demokratycznych, wyrażające gorące poparcie dla propozycji Czou-En-Lai'a w sprawie zaprzestania wojny w Korei.

Gazeta „Czefandżibao", kometujac propozycje Czou-En-Lai'a pisze: „Polityka ta jest polityką pokoju. Wyraża ona żądanie całego narodu chińskiego i spotka się z poparciem miłujących pokój narodów Azji

Dalsze komitety obrony granic na Odrze i Nysie

PARYŻ (PAP). Dalsze komitety obrony polskich granic na Odrze i Nysie powstały na północy Francji w miastach Noeux-les-Mines i Harnes. Komitety te przyjęły rezolucje wzywające wszystkich patriotów polskich we Francji, aby bez względu na swoje przekonania polityczne przeciwstawili się remilitaryzacji Niemiec i wyrazili zdecydowaną wolę obrony granic pokoju na Odrze i Nysie.

Imponujący przebieg

wystąpień protestacyjnych narodu włoskiego

RZYM (PAP) Protest robotników włoskich przeciw polityce wojennej rządu i przeciw pobytowi generała Eisenhowera we Włoszech objął cały kraj. Wszędzie odbyły się potężne manifestacje protestacyjne i strajki.

W 20 prowincjach ogłoszono w czwartek strajki połączone z potężnymi manifestacjami, wiecami i zebraniami w fabrykach.

W Mediolanie od wczesnych godzin rannych przerwano pracę we wszystkich fabrykach.

W Genui odbył się półgodzinny strajk robotników wszystkich fabryk. W niektórych zakładach przemysłowych robotnicy ogłosili spontanicznie całodzienny strajk protestacyjny. W Bolonii, gdzie strajk protestacyjny odbył się już w środę, robotnicy przerwali w czwartek ponownie pracę na znak żałoby po zabitym w Adrano przez policję manifestancie.

W Ferrarze, Modenie, Parmie i innych miejscowościach prowincji Emiliii odbyły się manifestacje protestacyjne i strajki robotników i chłopów. W Padwie strajkowało 90 proc. robotników zatrudnionych w miejscowych fabrykach. W całej Toskanii odbyły się potężne manifestacje pro testacyjne.

W Siena na najwyższej średniowiecznej wieży miasta wywieszono sztandar pokoju. Wszyscy robotnicy przerwali pracę w fabrykach, biorąc udział w manifestacji protestacyjnej.

Górnicy podnoszą

wydajność pracy i cykliczność robót

KATOWICE (PAP). W odpowiedzi na apel o wzmożenie wydajności pracy i podniesienie cykliczności robót wydobywczych rzucony przez rębacza kopalni „Bytom" Alfreda Kawczyka, podjętych zostało przeszło 2.500 zobowiązań, które przyniosą w wyniku realizacji w I kwartale br. 188 tys. ton dodatkowa wydobytego węgla.

Realizacja podjętych zobowiązań przebiega pomyślnie. W kop. „Bytom" rębacze ścianowi Kawczyk, Magiera i Maroszek wykonują w każdym dniu roboczym cykl produkcyjny podnosząc jednocześnie wydajność pracy.

W kop. „Szombierki" do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych stanęło 27 zespołów. Do 19 bm. wykonały one podjęte zobowiązanie, gdyż na zaplanowanych 18 dni roboczych wykonały 18 cykli produkcyjnych. Wielu rębacz ścianowych poważnie przekracza podjęte zobowiązania zwiększenia wydajności pracy.

M. in. rębacz ścianowy Jeleń, zamiast zaplanowanych 150 proc. normy, wykonuje dziennie 210 proc.. Rębacz ścianowy Korb przekracza swe zobowiązanie o 49 proc. dzięki ścisłej współpracy dozoru technicznego z rębaczami ścianowymi i codziennego zaznajamiania górników z harmonogramami pracy

Sport

HOKEIŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W NRD

BERLIN (PAP). Przebywająca w NRD drużyna polskich hokeistów rozegrała pierwsze towarzyskie spotkanie w miejscowości Krimitschau w Saksonii. Przeciwnikiem Polaków była drużyna robotnicza BSG Frankenhausen — wicemistrz Niemiec na r. 1950.

Zwyciężyli Polacy 10:2 (1:0, 6:0. 3:2). bramki zdobyli Csorich — 3. Lewacki i Jeżak po 2, Skarżyński, Palus i Wróbel po 1. Drużyna polska miała wyraźną przewagę techniczną.

Liczba darów

dla dzieci koreańskich codziennie rośnie

WARSZAWA (PAP) Zbiórka darów dla dzieci Korei dobiega w wielu miastach, powiatach i gminach — końca.

Obecnie społeczeństwo polskie samorzutnie organizuje tzw. koła lub warsztaty, które zajmują się doprowadzeniem do najlepszego stanu tej części odzieży, która wymaga przeróbki lub też reperacji. W magazynach, gdzie składane są dary, odbywa się ich segregacja i pakowanie.

Na ponad 250 zebraniach masowych, społeczeństwo woj. szczecińskiego protestowało przeciwko potwornym zbrodniom amerykańskich interwentów na Korei, domagając się natychmiastowego wycofania wojsk obcych z tego kraju.

Codziennie rośnie liczba darów, składanych przez ludność tego województwa dla dzieci koreańskich. Mieszkańcy dzielnicy północ w Szczecinie, ofiarowali do dnia 17 bm ok. 8 tys. sztuk odzieży i obuwia. Podobne wyniki uzyskały trójki w pozostałych dzielnicach miasta.

W zbiórce podarków biorą również udział księża. M. in. w pow. Łobez ks. Faron ks. Tuleja wchodzą w skład obywatelskich komitetów zbiórkowych. Ks. Tuleja jest jednocześnie członkiem trójki zbierającej podarki.

Polskie filmy w Chinach

PEKIN (PAP). Z inicjatywy ambasady polskiej w Pekinie odbył się tam pokaz filmów polskich „Szeroka droga" i „Stalowe serca". Filmy te spotkały się z wielkim uznaniem obecnych przedstawicieli chińskich organizacji społecznych i członków korpusu dyplomatycznego.

STAN POGODY

Dzisiaj zachmurzenie na ogół duże z przejaśnieniami na płn. zach. kraju i z możliwością drobnych opadów, głównie w postaci śniegu, na pozostałym obszarze.



77

Aż zachłysnął się złością. Wychylił szklankę, otarł sękatą dłonią mokre wąsy i znowu zaczął gadać.

Słuchali go, albo kiwając potakująco głowami, albo uśmiechając się z ironią, że taki stary chłop, a takie bzdury gada.

Tamci z Lublina nie zwracali jednak uwagi na pogaduszki Wojtasów i Albinów, nie interesowali się wcale wrogim milczeniem Szymaników.

Przy pomocy kilkunastu chłopów — robili swoje.

Od wczesnego ranka, do późnego wieczoru rozbrzmiewały na polach wesołe głosy pracujących, stukały siekiery, skrzypiały wozy. Przez Brzozowice przewiał świeży rzeźki wiatr.

Inż. Kuszel był niestrudzony. Gdy patrzało się na niego. jak po prostu dwoił się i troił — człowiek miał wrażenie, że ten malutki, starszy pan potrafi bez żadnej szkody dla zdrowia pracować po 18—20 godzin na dobę.

Gdy wieczorem kończyła się praca, Kuszel, zamiast pójść spać — poczynał składać wizyty. Poznał paru gospodarzy, u których spędzał długie godziny, gadając z nimi o ich troskach i radościach, imponując im swą doskonałą znajomością życia na roli. Najczęściej jednak bywał u Gończa.

— Wie pan — powiedział raz do niego Gończ — jest pan niezmordowany! Z podziwem się panu przypatrujemy!

Kuszel uśmiechnął się, ukazując dwie złoty koronki.

— Nie możemy się guzdrać, kolego! Tempo, tempo i jeszcze raz tempo! Im szybciej załatwimy się z Brzozowicami, tym szybciej zaczniemy pracę w innej wsi!

W szybkim tempie rosła na polach tyraliera wysokich, strzelistych słupów, połączonych z soką przewodami, po których miał przypłynąć do Brzozowic świt nowego życia.

2.

Henryk Karczoch zatrzymał się w Brzozowicach dłużej, niż przewidywał to uprzednio. Na zmianę jego decyzji wpłynął fakt rozpoczęcia prac elektryfikacyjnych, a zwłaszcza słowa starego Szymanika, który powiedział:

— Zaczekaj pan jeszcze kilka dni! Zobaczymy, jak im pójdzie ta robota!

Karczoch został. Z tym, co mówił Szymanik, zawsze bardzo się liczył.

Nic dziwnego zresztą. Jedynie przez Szymanika prowadziła droga do Krysty. O tym wiedział doskonale.

Krystę poznał Karczoch przez jej stryja, Michała Szymanika, zwanego „Mrukiem", który obecnie kręcił się gdzieś po okolicznych wsiach, nie mając najmniejszej ochoty zetknąć się oko w oko z przedstawicielami władz bezpieczeństwa.

Znajomość Karczocha z „Mrukiem" datuje się natomiast jeszcze z czasów okupacji. Granatowy policjant szybko znalazł wspólny język z zaprzańcem i zdrajcą.

Połączyli się więzami jakichś nikomu nieznanych, ciemnych interesów i nawet zaprzyjaźnili. Po wyzwoleniu przestali się na pewien czas widywać, gdyż jeden obawiał się drugiego.

Kiedy jednak minął pewien okres — pomyśleli, że dawne przewiny przysypał już pył zapomnienia i obaj jednocześnie doszli do wniosku, że trzeba wznowić przerwaną znajomość, gdyż zawsze, co dwie głowy, to nie jedna.

Spotkali się kiedyś w Lublinie, po czym Szymanik zaprosił Karczocha do brata, do Brzozowic.

Miał już w tym swój plan.

W Brzozowicach Karczoch poznał Krystę. Spodobała mu się od razu. Była ładna, zgrabna, a oprócz tego bogata. Ta cecha najbardziej mu się w niej spodobała.

Henryk Karczoch nie był bowiem ckliwym, sentymentalnym młodzieńcem, dla którego najważniejszą rzeczą jest, aby jego przyszła żona miała wdzięk i urodę.

To było pożądane, ale niekonieczne. Henryk Karczoch był starym wygą, który z niejednego pieca jadł już chleb i który znał niejedną naprawdę przystojną kobietę.

Obecnie poczynał odczuwać zmęczenie. Od dłuższego czasu pływał po powierzchni, lawirował, kluczył i kręcił. Taki tryb życia kosztował wiele nerwów. Chciał go zmienić.

A w jaki sposób mógłby uczynić to najlepiej i najszybciej, jak nie przez małżeństwo z Krystą Szymanikówną, córką zamożnego gospodarza, dziewczyną, która by wniosła mu tyle, że momentalnie silnie stanąłby na nogach?

Zapoznał ze swym projektem Michała Szymanika. Rozmawiali na ten temat bardzo długo, a rozmowa zakończyła się solennym przyrzeczeniem Michała, który oświadczył Karczochowi, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by doprowadzić do zrealizowania jego decyzji.

Widocznie były tam jakieś sprawy, jakieś pozostałości okupacyjne, które sprawiały, że Michał Szymanik pragnął mieć w Karczochu dyskretnego sojusznika...

Krysty nikt się o zdanie nie pytał.

Dwaj bracia zadecydowali to między sobą.

Michał przedstawił Franciszkowi Karczocha w najpiękniejszych barwach, długo opowiadał mu o jego wpływach i znajomościach, wreszcie zapewnił, że taki związek matrymonialny będzie prawdziwym zbawieniem dla gospodarki,

Bohater ludzkości

Każdy naród ma swoich własnych bohaterów — ma na kartach swej dłuższej lub krótszej historii imiona wypisane płomiennymi, wiecznie żywymi zgłoskami. Każdy naród ma także swoich wodzów — którzy zabłysnęli w odległych lub bliskich współczesności czasach geniuszem strategicznym czy politycznym. Każdy naród ma wreszcie filozofów i uczonych, którzy budując kulturę narodową tworzyli wkład do wielkiej skarbnicy ogólnoludzkiej.

I o ile ci narodowi, partykularni bohaterowie, przywódcy i myśliciele godni są powszechnego szacunku, o ileż wyżej stawiać należy i ileż większym szacunkiem otaczać te nieliczne postacie, które w długiej i krwawej historii rodzaju ludzkiego, zapisały swe imiona na kartach dziejów nie jednego narodu, czy jednej rasy — ale wszystkich ras i narodów — wszystkich mieszkańców globu, którzy uginając się pod ciężarem istniejących systemów społecznych — wstępowali na drogę walki o wolność.

Zastanówmy się czy ludzkość zna wiele takich postaci — postaci, które są własnością całego świata, postaci, które są historią wszystkich społeczeństw? I pomyślmy również, czy wiele z tych postaci może wkroczyć do historii jednocześnie z mianem wodza i filozofa, polityka i naukowca, teoretyka i praktyka?

Przejrzyjmy długi szereg świetnych imion historycznych annałów a przekonamy się jak zmniejszać się będzie liczba postaci, które uznać byśmy mogli za bohaterów, wodzów i myślicieli całej ludzkości. Sunąc przez wieki, narody i kultury, przez rasy i społeczeństwa przekonamy się w końcu, iż spośród tych co zeszli już z areny życia ,iż spośród tych co nieodwołalnie wkroczyli do historii — najświetniejsze imię przypada na współczesny nam czas. Imię wielkie jak epoka, gorące jak gniew uciskanych ludów i płomienne jak sztandar rewolucji — imię Lenin!

Znani są wprawdzie w historii ludzie, którzy potrafili połączyć tak jak On geniusz filozofa i geniusz Wodza, byli ludzie, którzy umieli oddać się bez reszty w służbę mas ludowych, byli ludzie, których całe życie stanowiło jedną nieustępliwą, zdeterminowaną walkę o sprawiedliwość społeczną i postęp. Nie było jednak człowieka, który potrafiłby tak genialnie, tak bezbłędnie jak Lenin połączyć teorię z praktyką, zbudować wspaniały i konsekwentny plan strategiczny, całkowicie i bez reszty wynikający z programu ideologicznego, nie było człowieka, któryby potrafiłby zagrzać tak szerokie masy ludowe do walki i w walce tej prowadzić do zwycięstwa. Nie było w historii ludzkości przed Leninem drugiego polityka, którzyby tak jak On, zdobywszy władzę, nie odstąpił w niczym od najwznioślejszych haseł swego programu politycznego, głoszonego w dniach walki, lecz program ten, program wolności realizował konsekwentnie bez względu na piętrzące się przeszkody i trudności. Nie było w historii ludzkości drugiej postaci historycznej przed Leninem, któraby potrafiła w tym stopniu co on przyśpieszyć bieg dziejów.

Lenin — to symbol walki najsłuszniejszej, najsprawiedliwszej, toczonej w interesie wszystkich ludzi pracy, przeciwko garstce drapieżnych i bezwzględnych bankrutów ginącego ustroju.

Lenin — to busola postępu, drogowskaz rewolucji, której groźny krok dudni po wszystkich drogach i gościńcach, ulicach i bulwarach świata, niosąc zagładę nędzy, uciskowi i wojnie.

Strzępy zetlałych szmat zostają z purpury i złotogłowiu wielkości innych ludzi wobec tego Człowieka. Historia tworzona w męce i upokorzeniu pokoleń, kultura budowana na nędzy i wyzysku, wielkość zdobywana przez krew i cierpienie rozpadają się w pył i proch wobec tego Imienia. Świat, któremu wyjaśnił mechanizm rozwojowy Marks i Engels, dopiero pod wodzą Lenina wkroczył na drogę zwycięskich przemian. Lenin przyśpieszył bieg historii, wskazując realnym przykładem zwycięskiej rewolucji proletariackiej w Rosji, że ludy mogą i potrafią wywalczyć sobie wolność — jeśli pójdą zwartym szeregiem, uzbrojone w potężny oręż ideologii marksistowskiej pod kierownictwem rewolucyjnej klasy robotniczej. Lenin — strateg i wódz rewolucji potrafił utrwalić zdobycze socjalizmu i położyć niewzruszalne fundamenty pod gmach pierwszego państwa ludu pracującego — państwa socjalistycznego. Lenin umiał, mimo rozognione do białości przez światową wojnę imperialistyczną nacjonalizmy rzucić w październiku 1917 roku wszystkim narodom wezwanie pokoju. Umiał on ogłosić wojnę — wojnie i pokój — pokojowi. Lenin zdołał wychować niewzruszone kadry potężnej partii bolszewików, która pod kierownictwem Jego genialnego ucznia i przyjaciela — wielkiego kontynuatora Jego dzieła — Józefa Stalina — prowadzi Związek Radziecki od zwycięstwa do zwycięstwa.

Cała ludzkość — a nie tylko narody Związku Radzieckiego, w którym zrealizowane zostało pierwsze państwo socjalistyczne i nie tylko narody krajów demokracji ludowych, kroczące ku socjalizmowi — zawdzięcza Leninowi te wielkie zwycięstwa, które odniesione zostały na całej kuli ziemskiej w walce o sprawiedliwość, chleb i pokój. Te zwycięstwa, które odniesiono i pod Carycynem i pod Stalingradem, i w Mongolii i w Chinach, te zwycięstwa, które były dziełem vietnamskich partyzantów i chłopów kalabryjskich, marsylskich dokerów i radzieckich stachanowców. Te zwycięstwa, które niemożliwe byłyby bez triumfu Rewolucji Październikowej, bez potężnego Związku Radzieckiego, bez ideologii marksistowsko-leninowskiej przez Lenina, twórczego kontynuatora Marksa, tak genialnie rozwiniętej.

W chwili, gdy we wszystkich częściach świata blisko miliard ludzi staje w jednym, zwartym szeregu — by rzucić organizatorom obozu agresji północno-atlantyckiej, swoje twarde „NIE" — słyszymy ciągle aktualne słowa Lenina „...robotnicy... zrozumieją spadające teraz na nich zadania wyzwolenia ludzkości z okropności wojny i jej następstw, albowiem robotnicy ci swą wszechstronną, zdecydowaną, ofiarną, energiczną działalnością pomogą nam pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju...".

Choć minęło już lat 33 od chwili, gdy Lenin wypowiedział te słowa — cóż straciły one na aktualności? Czyż klasa robotnicza, czyż masy pracujące wszystkich krajów nie są najofiarniejszymi bojownikami pokoju? Czyż wzrost ich uświadomienia, a więc i wzrost stawianego przez nich oporu nie nakłada pęt na szaleńcze dłonie atomowych bombardierów?

Nie potrzeba odpowiedzi na takie pytania — bo odpowiedź przynosi życie, życie codzienne, życie przekroczonych norm produkcyjnych w Łodzi i zrzuconych do morza czołgów w Antwerpii, wierszy Nazim Hikmeta i bohaterstwa Raymonde Dien, wart pokoju i podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

I tak znowu nieśmiertelna, natchniona idea Lenina — idea, będąca twórczą kontynuacją nauki Marksa-Engelsa — staje się sztandarem, pod którym skupiają się nie oddziały nowych żołnierzy mających iść do walki by siać zniszczenie i śmierć, ale oddziały bojowników najszlachetniejszej sprawy — sprawy pokoju światowego.



Lenin i Stalin w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej

A. Surkow

Na Placu Czerwonym

Gdzie na gałęziach świerków stygną szrony,
Gdzie śnieg na dachach ma błękitne tony,
Gdzie wzrok jaśniejszy, ciepłem tchną rozmowy,
Pośród wielkiego miasta, niby świętość,
Naród wzniósł mauzoleum granitowe.
I tam, posłuszny woli dziś ludowej
Kryje na wieki granit purpurowy
Zamknięte w jego wnętrze skalne,
Na przekór bezlitosnej śmierci —
Nieśmiertelnego prochy niezniszczalne.
Oto moskiewskie ścichły już tramwaje,
Dźwięczne kuranty północ wybijają,
Lśni srebrnym blaskiem tarcza księżycowa,
I nad Lenina szumi mauzoleum
Czerwony sztandar, niby pieśń bojowa.
W polarnych lodach, w czarnym sztolni łonie,
Na polu śmierci w groźnym bitwy gromie
I lotem, hen, w podniebnych strefach krążąc,
Radując się, budując, zwyciężając,
Marzenia nasze do Lenina dążą.
Bo w tym człowieku wcielił się na wieki
I ludzki los, i oceany, rzeki,
I niezmierzone, nieobjęte pola;
Od dnia urodzin jego Rosja cała
W nieśmiertelności szatę się odziała.

przekład A. KORDYS

ULJANOWSK miasto rodzinne LENINA

Miasto Uljanowsk (dawniej Symbirsk), które dało światu wielkiego LENINA — twórcę pierwszego państwa socjalistycznego — leży na wysokim prawym brzegu rzeki Wołgi. W 1924 r. m. Symbirsk został przemianowany na Uljanowsk. W 1948 r. obchodził on 300-lecie swego istnienia. Zmiany w ciągu ostatnich 30 lat są zadziwiające — z mieściny, mającej więcej cerkwi niż szkół rozwinęło się duże centrum przemysłowo-kulturalne (szczególnie po utworzeniu uljanowskiej obłasti 10. I. 1943).



Dom-muzeum Wł. I. Lenina

Miasto rozbudowało się po drugiej stronie Wołgi — tam gdzie kiedyś były przedmieścia. Korolewka, Czasownia, Kanawa. Nie głęboka rzeka Świaga, niegdyś granica miasta, płynie równolegle do Wołgi o 2—3 km od niej, ale w przeciwnym kierunku — i wpada do niej dopiero pod miastem Kazań. Uljanowsk leży więc w międzyrzeczu na prawym brzegu rzek Wołgi i Świagi.

Obecnie miasto rozszerzyło swoje granice daleko poza rzekę Świagę. Ponad 18 tys. młodzieży uczy się w podstawowych i średnich szkołach. Kadry dla przemysłu w Uljanowsku przygotowuje 10 specjalnych szkół — instytut pedagogiczny, gospodarczy i 8 technikum. W Symbirsku nie było ani szkół ani fabryk, teraz pracuje w mieście ponad 50 zakładów przemysłowych. Tysiącem ogni skrzy się fabryka samochodów — osiągnięcie pięciolatki powojennej. Półtoratonowe ciężarówki z Uljanowska obsługują Daleki Wschód, Syberię, Ukrainę i inne rejony ZSRR. Obok fabryki samochodów rośnie miasto robotników: jeszcze tam pełno rusztowań, ale już są wyraźne kontury nowoczesnej dzielnicy — organicznej części nowego Uljanowska. W latach ojczyźnianej wojny zbudowano fabrykę małych silników. Produkuje ona dziesiątki tysięcy wygodnych i ekonomicznych motorków dla wiejskiej gospodarki i przemysłu leśnego.

Uljanowsk posiada fabrykę elektrycznych aparatów, trykotażu, przyrządów mierniczych i medykamentów. Powstał także kombinat ciężkiego przemysłu, zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia, zbudowany rękami radzieckich inżynierów i robotników. Uljanowsk ma duży port rzeczny na Wołdze. Miasto stanowi duży węzeł kolejowy linii biegnących z północy na południe i ze wschodu na zachód. Tędy biegnie kolej żelazna Kazań — Stalingrad, zbudowana wzdłuż Wołgi w czasie ostatniej wojny. Nad miastem wznosi się góra: na jej szczycie ustawiono monumentalny pomnik Lenina. Brązowa figura Włodzimierza Iljicza jest zwrócona twarzą ku miastu, w którym dnia 22 kwietnia 1870 r. urodził się geniusz ludzkości.

Cenną pamiątką narodową w tym mieście jest dom-muzeum Lenina. W tym domu upłynęły mu dziecięce i gimnazjalne lata. Jest to nie duży drewniany domek. Marmurowa tablica z płaskorzeźbą Lenina i złotymi literami mówi, że w tym domu mieszkała rodzina Uljanowych od roku 1878 do 1887. Urządzony jest on wewnątrz tak, jak był urządzony za życia rodziny Lenina. Od 1929 do 1948 r. zwiedziło dom-muzeum przeszło 1.200.000 osób. Tysiące wpisanych w księdze pamiątkowej — stwierdza miłość swą dla wodza proletariatu i wierność jego nauce.

W czasie ostatniej wojny przejeżdżało przez Uljanowsk wiele osób, tysiące żołnierzy i oficerów śpieszyło na front. Wszyscy oni potrafili znaleźć chwilkę czasu, aby zwiedzić muzeum Lenina. „Jadę na front — pisze w księdze pamiątkowej żołnierz Michajłow — aby bronić kochanej Moskwy i przysięgam Ci, towarzyszu Leninie, że będziemy walczyć za naszą ojczyznę do ostatniej kropli krwi". A oto słowa kapitana Kunachmietowa, syna Baszkirii:

„Byłem w tym domu jesienią 1942 r. w drodze do Stalingradu, podczas kiedy Niemcy stali nad Wołgą i poprzysiągłem tutaj, że odpędzimy wroga, że zniszczymy... oto teraz znów — przejazdem z Berlina do Baszkirii jestem w tych świętych dla radzieckiego narodu ścianach — my zwyciężyliśmy drogi Włodzimierzu Iljiczu".

Masowe zwiedzanie drewnianej budowli nasuwało poważne obawy o jej dalsze losy. Dlatego w 1946 r. rozpoczęły się prace konserwatorskie, które niedawno zostały całkowicie zakończone. Zabezpieczono ściany i wszystkie drewniane części przed gniciem i pożarem — przez nasycenie specjalnym płynem — jak również ustawiono przyrząd regulujący temperaturę powietrza tak, że zawsze wewnątrz domu panuje jednakowa ciepłota.

Naród radziecki troskliwie opiekuje się swoimi pamiątkami narodowymi i pragnie je jak najlepiej zabezpieczyć dla przyszłych pokoleń.

(AZ)



Lenin proklamuje władzę radziecką

Stanisław Staszic - obrońca ludu

(1755 — 1826)



W dniu 20 stycznia br. upływa 125 lat od śmierci Stanisława Staszica. Data tak odległa nie budzi tych żywych i spontanicznych skojarzeń, co inne aktualne rocznice. Zasługi jednak tego mieszczańskiego dziecka Piły, któremu potomność nadała szacowny przydomek „patriarchy demokracji polskiej", są tak wielkie i tak różnorodne, że trzeba choćby w kilku zdaniach przypomnieć postać i jej działalność.

Stanisław Staszic — to najpierw typowy człowiek Oświecenia i epoki racjonalizmu. Jest przykładem wszechstronnej erudycji z akcentem głównym na naukach społecznych i przyrodniczych. O gruntownej wiedzy Staszica świadczą wszyskie jego pisma, jednakże szczególne laury naukowe zdobył jako pierwszy badacz geologii Karpat („O ziemiorództwie Karpatów" — 1815) i autor rozprawy statystycznej („O statystyce Polski" — 1807). O duchowej przynależności do epoki Oświecenia świadczy dalej wolnomyślicielstwo, humanitaryzm i wiara w postęp, w parze z wiarą w przyrodzoną dobroć człowieka, wywodzącą się z Rousseau'a.

Będąc wielkim umysłem był jednak Staszic niemniej wielkim patriotą. Niestety, synowi burmistrza i potomkowi mieszczan w szlachecko-feudalnej Polsce przedrozbiorowej były zamknięte drogi do wszelkich urzędów i stanowisk. Dopiero w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym będzie Staszic piastował wysokie urzędy aż do ministra stanu włącznie. Poprzednio, za czasów wolnej Rzeczypospolitej, po ukończeniu studiów w Lipsku, Getyndze i Paryżu oraz rozległych podróżach zagranicznych działalność jego musi się ograniczyć do roli preceptora synów magnackich i pracy publicystycznej.

Na lata przymusowego ograniczania się — przymusowego ze względu na obowiązujące przesądy kastowe i stanowe — do działalności publicystycznej przypadają dwa dzisiejszemu ogółowi najbardziej znane utwory Staszica: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" (1785) oraz „Przestrogi dla Polski" (1790). W tych właśnie rozprawach zawarł Staszic program naprawy Rzeczypospolitej, śmiertelnie zagrożonej w swym bycie państwowym po pierwszym rozbiorze wskutek wadliwości ustroju i agresywnych zamiarów sąsiadów.

Staszic — jak wielu innych światłych patriotycznych publicystów — wysuwał konieczność zniesienia liberum veto i wolnej elekcji, domagał się politycznego równouprawnienia mieszczan (przynajmniej ich reprezentacji w sejmie równej reprezentacji szlachty) i opieki nad miastami, przemysłem i handlem. Najważniejszym punktem odrodzeńczego programu Staszica jest sprawa włościańska, tudzież śmiały atak na uprawnienia i uroszczenia magnatów.

Zarówno uczucia humanitarne i wymagania sprawiedliwości, jak względy gospodarczo-polityczne kazały Staszicowi stanąć w szrankach do walki o zniesienie pańszczyzny. Aby uratować swą niepodległość, potrzebowała Polska zasobów pieniężnych i silnej armii. Nie mogła tym zadaniom sprostać sama szlachta. Trzeba uwielokrotnić liczbę świadomych rzeczy obywateli. Trzeba koniecznie uczynić chłopa obywatelem, współodpowiedzialnym za losy kraju. Będzie nim tylko — rozumował Staszic — jeśli będzie pracował na własnym gruncie. Nie sposób, aby swe siły marnował za darmo na usługi panów.

„Człowiek — czytamy w „Przestrogach" — którego niewola tak urządzona, iż mu ledwo tyle rzeczy, ile ich pierwsze życia potrzeby wyciągają, przez pracę zyskać pozwolono; któremu nawet chęci polepszenia swojego losu zakazano, któremu żyć w swoich dzieciach wzbroniono; którym wstrzymana czynność duszy, zatłumiony ten najpiękniejszy i najdzielniejszy duszy ludzkiej przymiot, chęć rozkoszy czyli mienia się lepszego. On jest tylko połową człowieka. Tylko mu się boleść została. Nic też nie robi tylko z bojaźni i boleści." — Taki człowiek, żyjąc z dnia na dzień— twierdzi słusznie Staszic — powiada sobie: tylko to moje, co przepiję, i staje się hultajem, pijakiem i złodziejem.

Polska, traci miliony, ponieważ chłop pańszczyźniany, chłop — niewolnik z konieczności pracuje niechętnie i mało wydajnie. „Zniszczyliśmy miliony ludzi bez pożytku dla kraju" — pisze Staszic.

Będąc zwolennikiem uprzemysłowienia kraju, domagał się Staszic uwolnienia chłopa z poddaństwa również dlatego, żeby manufaktury miały dostateczną liczbę rąk do pracy. Godziło to w ustrój feudalny i interesy szlachty ziemiańskiej oraz magnatów, lecz było niezbędne dla przejścia Polski na wówczas bardziej postępowy ustrój kapitalistyczny. Chociaż autor „Przestróg dla Polski" nie był konsekwentny w konkretnym popieraniu reform chłopskich i zalecał tylko oczynszowanie miast poddaństwa, były jego pisma taranem wymierzonym w nieludzki system społeczny i oznaczały ważny etap na drodze myśli politycznej zmierzającej tak do wyzwolenia chłopów, jak gospodarczego rozwoju kraju. Tym więcej skuteczna była ta broń, że nie będąc zasadniczo dobrym stylistą, umiał Staszic w przedstawienie sprawy ludu włożyć ogromną dozę uczucia. Ciężki los chłopów pańszczyźnianych odmalował w obrazach, które jeszcze dziś wstrząsają.

Staszic nie tylko słowami popierał sprawę uwłaszczenia chłopów. Dowiódł czynem reprezentowanej przez siebie idei. Założył pierwsze Towarzystwo Wzajemnej Pomocy wśród Włościan. Zakupuje kawał ziemi w Hrubieszowskim i darowuje ją włościanom na własność.

Wśród wielkich umysłów, które znaczą drogę Polski ku demokracji i postępowi, jedno z najpocześniejszych miejsc zajmuje Stanisław Staszic, wróg magnatów i feudalizmu, obrońca chłopów i mieszczan, gorący Polak i rozumny patriota.

Jan Piechocki.

Ze skarbu myśli Stanisława Staszica

Kto przez swoje życie poprawi i udoskonali los współczesnych lub całych plemion następnych, ten dopełnia całkowicie swojego przeznaczenia.

*

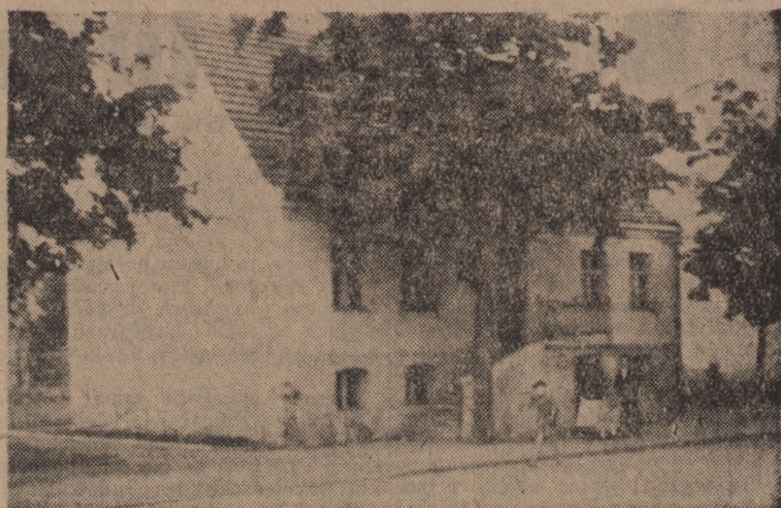
Paść może i naród wielki, zniszczeć może tylko nikczemny.

*

Zostać obywatelem jest wyzuć się czyli oddać swoją wolę i swoją moc osobistą towarzystwu całemu.

*

Nikt do niewoli, ale każdy rodzi się do posłuszeństwa.



Domek Staszica w Pile

O listach najserdeczniejszych

Rośnie sieć korespondencji między szkołami polskimi i czeskimi

Cieszyn, w styczniu

Mała Wiślica dała początek wielkiej akcji, jaką jest utrzymywanie stałego kontaktu korespondencyjnego pomiędzy polskimi szkołami Polskiego Śląska Cieszyńskiego, a czeskimi szkołami Czeskiego Śląska Cieszyńskiego i Moraw. Podstawowa szkoła w Wiślicy, nie wielkiej wsi Śląska Cieszyńskiego, chlubić się może, że pierwsza w Polsce nawiązała stały kontakt korespondencyjny ze szkołą czeską. Już przeszło trzy lata trwa to serdeczne pisanie. Dzieci wiejskie z Wiślicy piszą o swoich troskach i radościach dzieciom miejskiej szkoły doświadczalnej w Gottwaldowie. Zapytują w swych listach o sprawy, które są sekretem dziecięcych serc. Lecz interesują się także i nauką, i pracą pozaszkolną swych czeskich kolegów. Uczniowie „Pokusnej Skoly" im. Masaryka w Gottwaldowie nie są dłużni swym polskim przyjaciołom. Dzieci znają się już w większości osobiście. Mali Wiśliczanie byli wszak z wizytą w Gottwaldowie, i na odwrót, uczniowie czescy gościli już w Wiślicy.

Dobry przykład Wiślicy podziałał na dzieci szkoły nr 1 w pobliskim Skoczewie. Nawiązały one kontakt korespondencyjny z średnią szkołą dla dziewcząt w Przyborze. Męska zaś szkoła średnia w tym samym Przyborze utrzymuje stały kontakt korespondencyjny ze szkołą podstawową nr 1 w Polskim Cieszynie. Ta nie ogranicza się tylko do Przybora, lecz ostatnio związała się także z męską średnią szkołą czeską w Czeskim Cieszynie. Dzieci polskie z polskiego Cieszyna wysłały do dzieci czeskich z Czeskiego Cieszyna list, w którym piszą:

„Żyjemy tak blisko siebie, a tak daleko zarazem. W jednym mieście żyjemy, a nie znamy się prawie zupełnie. My, dzieci szkoły podstawowej nr 1 w Cieszynie Polskim utrzymujemy kontakt korespondencyjny z dziećmi odległego Przybora, dlaczego nie miałybyśmy go utrzymywać i z dziećmi czeskimi z drugiej strony Olzy? Dlatego zwracamy się do Was z tym listem. Chcemy do Was pisać. Chcemy Was odwiedzać. Lecz chcemy też, abyście i Wy do nas pisały i odwiedzały nas. Napiszcie nam, co o tym myślicie?"?

Niedługo czekały dzieci polskie na list z drugiej strony Olzy.

„Vás dopis nas velmi potesil — pisały czeskie dzieci dzieciom polskim. Chcemy navázat bralerské styky nejen s Vámi, ale i z nékterou skołou ve vnitrozemi Polska. Prosime o zadáni adresy nejaké skoly ve Varsave nebo z jiného mesta w Polsku"...

Za graniczną rzeką Olzą jest także wiele szkół polskich. I te pragną również naśladować przykład Gottwaldowa, i włączyć się do wielkiego łańcucha przyjaźni, jaka przez szkolną akcję korespondencyjną łączy dzieci czeskie z dziećmi polskimi.

Most

W marcu 500 chorych

leczyć się będzie w Inowrocławiu

12 stycznia Zdrojowsko Inowrocław włączone zostało do Państwowych Uzdrowisk Polskich. Przejęcie przez Państwo inowrocławskiego ośrodka kuracyjnego, pozostającego dotąd pod zarządem gospodarki komunalnej, przyczyni się w znacznym stopniu do rozwoju Solanek. Przed zakładem leczniczym otwierają się perspektywy rozwojowe, które obecnie, w okresie realizacji Planu 6-letniego powiększą się szczególnie, powodując umasowienie lecznictwa profilaktycznego.

Do przejętego przez Państwo zdrojowiska dołączyło się autonomicznie sanatorium ZUS.

— 1 marca — informuje nas dyrektor Zarządu Uzdrowisk Polskich w Inowrocławiu, ob. Jagielski — otwarty zostanie sezon, w czasie którego w dwójnasób wzrośnie liczba kuracjuszy. Pensjonaty w dzielnicy zdrojowej zajęte zostaną przez chorych. W czasie kuracji, chorzy korzystać będą z troskliwej opieki personelu lekarskiego i pielęgniarskiego rozwinie się poważnie akcja kulturalno-oświatowa, dzięki otwarciu publicznej biblioteki i zorganizowaniu zespołów świetlicowych.

W pierwszym miesiącu tegorocznego sezonu kuracyjnego leczyć się będzie w Inowrocławiu ponad 500 osób. (eg)



Zdrojowisko Inowrocław

STANISŁAW HELSZTYŃSKI

Spotkanie w Pile

Tu kędyś stać musiał dom starosty grodowego w Pile, od czasu kiedy osada przeszła z rąk Opalińskich, Bnińskich i Górków na własność króla Zygmunta III Wazy. Ojciec Stanisława Staszica, jako burmistrz Piły, w domu tym właśnie mieszkał. Oglądam kolejno budynki. Nowoczesne, dwa —i jednopiętrowe, pociągnięte żółte lub zielonawą farbą, nie noszą nawet cienia staroświeckości. Wojna wycisnęła na nich swoje niszczące piętno. Okrążywszy przykry nowoczesny kościoł luterski, zajrzałem do głuchej plebanii, zamierzając wrócić nie ustaliwszy miejsca urodzenia znakomitego pisarza, kiedy nagle wzrok mój spoczął na ścianach i pochyłym dachu domostwa, należącego bezsprzecznie do autentycznych, wyraźnych resztek starej polskiej 18-wiecznej przeszłości z okresu przed rozbiorami. Tak, tutaj musiał się urodzić nasz myśliciel reformator społeczny, pisarz—historiozof i ojciec demokracji polskiej!

Po tej kamiennej przybudówce, w formie tarasa wystającego na ulicę, biegał mały Staś na niskie piętro, gdzie bieleją skromne czysto malowane ściany.

Tak, tutaj nasz pisarz powtarzał za matką polski pacierz, tutaj wsłuchiwał się w jej opowieści religijne, które poprowadzić go miały do seminarium duchownego i do stopnia ołtarza. Jak głęboko musiał przeżywać później młodzieniec przełom wewnętrzny, kiedy wpływy racjonalizmu wiejące z Francji, zmroziły jego wiarę i skłoniły go do porzucenia obowiązków kapłańskich.

Zatrzymałem się w zadumie przed domostwem. Szum rzeki szepcącej w mroku o wiecznej zmienności rzeczy, pogwizd wiatru w badylach trzcin i niewyraźnych gałązkach drzew zadumanych w ogrodzie.

Nagle — nie wiem czy mi się zdało, czy tak było w istocie — ktoś trącił mnie bezszelestnie dłonią. Nie widziałem dokładnie twarzy. Podniesiony do góry kołnierz płaszcza, zarzuconego na plecy, pochylenie ramion zakrywało lica.

Obywatel od Mazowsza strony? — Z Warszawy. — Dokąd kieruje kroki swoje? — Idę na Stary Rynek.

— Zali pozwolisz dotrzymać towarzystwa sobie — Wdzięczny będę Wróciłem z dawnych niebytności, słysząc zadość czyniąca sercu memu o dziele cnych obywateli, że przez was dokonywa się zmiana w losach braci mojej.

Stary Putrament czy co? Duch wracający z minionego stulecia? Zabiło mi żywiej serce. Mrok panujący dokoła pokrywał tajemniczą postać, nadając je zmienne kontury. Odgłosy butów budziły na pustej ulicy niesamowite echa.

— Zajmują Cię, ojcze losy braci wieśniaczej? szepnąłem półprzytomnie. Całe swoje życie im poświęciłem Wzrosłem pośród rzeszy zabiedniodnych nieoświeconych rodaków na tym krańcu Rzeczypospolitej. Próbowałem odwrócić koło zębate, miażdżące poddanych jęczących w kieracie pańszczyzn. Przemierzyłem wszerz i wzdłuż krainę polską Poznałem złoża bogactw w jej łonie. Sięgałem do kopalń, liczyłem wagę srebra, ołowia, węgla granitu. Wskazywałem w pismach drogę do pomnożenia dóbr klasy władającej, pragnąłem bowiem dać panom tej ziemi możność ciągnięcia zysków z innych źródeł aniżeli z potu, z łez i krwi chłopów.

— Nie udało się. Głos mój był głosem wołającym na puszczy. Próby uwłaszczenia wieśniaków, fermy hrubieszowskie, były kroplą w morzu nieprawości, zabijającej, ścierającej w proch miazgę narodu. Pięć — sześć milionów źle odżywianych, nieubranych, kołtuniastych istot, mało podobnych do człowieka, gnieżdżących się w lepiankach i kurnych chatach razem z drobiem i bydłem, gniotło mi serce utrapieniem niedoprzecierpienia.

— Smutek bije z ust twych, starcze.

— Smutkiem, zgryzotą, szarpaniem się było moje życie. Ja mieszkaniec tego miasta, syn burmistrza, ubożuchnej osady, narażonej na krzywdy Prusaków, rozkradających ziemie nad Notecią, wskutek nierządu, spowodowanego nędzą chłopów i okrucieństwem stanu szlacheckiego, widziałem jasno położenie nieszczęśliwej Ojczyzny mojej. Wiedziałem, że nie ma dla niej ratunku, jeśli nie zostanie ukrócona samowola panów, a poprawiona dola stanu wieśniaczego. Sprawiedliwości społecznej nie stało się zadość. Ojczyzna upadla. Łudziłem się Połańcem. Łudziłem się Naczelnikiem, Racławicami — wszystko na próżno — na próżno.

— Marzenia twoje, ojcze, dziś się wypełniają.

— Uczułem to w zwątlonych kościach moich. Powiedział mi o tym szum nad Wisłą. Nadleciał wiatr od Chełma, Hrubieszowa i Zamościa. Zbudziłem się, o synu, wstąpiły we mnie ożywcze, nowe moce. Wybrałem się w dalszą drogę, w pielgrzymkę po osadach kraju mego. Zali to co było treścią żywota mego, spełni się naprawdę? Wzdłuż rzek i szlaków dróg wiodą mnie stopy stare. — Jestem wszędzie — duch mój zakwitał tysiącami latorośli — rozrasta się zielenią runi — chwila osobliwa — chwila niebywała. Zawczoraj wstrząsnął mną trzask walących się ścian, kędy los mnie przywiódł Polsce.

— Usłyszałem jęk walącej się pole py — Usłyszałem krzyk wylękłej matki — pochwyciłem ją w ramiona, zapewniając ją, że oto jestem przy niej, że spełniają się sny moje, że stan wieśniaczy, ukochany skrzywdzony brat mój doznaje poprawy losu swego — spocząć mogę u jej stóp na cmentarzu tym przy kościele.

Była późna, nieprzenikniona noc. Sylwetka towarzysza majaczyła niewyraźnie na tle wież świątyni katolickiej.

— Wypełniajcie wiernie mój testament — słyszałem z dala widmo — nie ustępujcie przed żadną siłą, gdy o ziemie los się waży, jestem z tobą, jestem z wami, z wami — powiedz braci. Nie usłyszałem reszty słów — porywisty wiatr wstrząsnął drzewami, kościołem, ulicą.

— Próżno rozglądałem się dokoła, próżno zawróciłem nad rzekę — próżno wróciłem pod sam dom: nie spotkałem już tej nocy Stanisława Staszica, bo on to był bez wątpienia albo jego duch radośnie opuszczający mogiłę na Bielanach w ten dzień nowy, gdy się dokonuje Wyzwolenie Wyzwolenie Ludu.

KULTURA i SZTUKA

Dr STANISŁAW BRZEZIŃSKI

Moniuszko - znany i nieznany



„Postać i ułożenie Moniuszki" — mówi przyjaciel wielkiego kompozytora — „były bardzo niepospolite. Wzrostu był miernego a nawet bardziej — niskiego. Budowy dobrej, kości szerokich, lecz siły fizycznej niewielkiej... Głowę miał, w stosunku do wzrostu, nadzwyczaj wielką, czoło szerokie, wysokie, jasne i czyste, z wypukłościami, cechującymi zwykle umysły wyższe. Kości policzkowe — wydatne. Nos kształtny, ostro zakończony. Włosy światłe, z wiekiem sciemniały. Mając lat dwadzieścia pięć, już łysieć zaczął. Oczy błękitne, trochę ze zowate, lecz pełne wyrazu. One to głównie nadawały fizjonomii jego cechę wysokiej inteligencji i zapału, która go wyróżniała od innych. Przy każdej rozmowie, oczy te bezustannie, stosownie do przedmiotu, zmieniały charakter... Wzrok miał bardzo krótki i z tego powodu zawsze w okularach chodził, lecz do śmierci — gołym okiem czytywał... Usta miał szczupłe i zacieśnione, co nadawało mu cechy ironii, dowcipu i figlarności. Głos miał dźwięczny, mówił prędko, lecz czasem się w mowie zacinał.. W obejściu ze wszystkimi był nadzwyczaj grzeczny i delikatny. W towarzystwie miał maniery dystyngowane, znamionujace wielkie obycie ze światem, lecz zarazem i wielką skromność".

Jako człowiek — Moniuszko odznaczał się wielką szlachetnością, wytrwałą i nieustępliwą pracowitością, prostotą w obejściu. Z przekonań był gorącym patriotą i szczerym demokratą, czemu dawał wyraz, jako obywatel, jako kompozytor-twórca i jako nauczyciel-pedagog. Jako muzyk czerpał natchnienie ze źródeł polskiej kultury ludowej i z niej — podobnie, jak to czynił jego wielki poprzednik, Fryderyk Chopin — brał wątek swojego muzycznego tworzywa.

Twórczość Moniuszki, pozbawiona piętna genialności, jakie cechowało twórczość Chopina, była tym niemniej dziełem wielkiego i szczerego talentu. Muzykę Moniuszki cechował pełen realizmu i serdecznego spojrzenia na świat i na człowieka, prawdziwy, zdrowy optymizm. Wyrażał się w tej muzyce właściwy stosunek kompozytora do przejawów życiowych, daleki od wszelkiej zdawkowości, czy powierzchowności, pełen prostoty, ale mądry i głęboki, nieraz ostro krytyczny, zawsze pozbawiony jakichkolwiek cech zgubnego i destrukcyjnego w swoim działaniu — pesymizmu. Dlatego muzykę Moniuszki możemy określić jako pozytywną, twórczą, budującą. Przedstawiał on swoje środowisko mieszczańsko-szlacheckie, z którego sam wyszedł, lub środowisko chłopsko-ludowe.

Wyrazem takiego światopoglądu jest zarówno muzyka orkiestrowa Moniuszki, są niemal wszystkie jego arie i pieśni, jest przede wszystkim jego muzyka instrumentalna, operowa. Dzieje się to i przejawia wszędzie w jego muzyce tam, gdzie jak np. w „Halce" — której treść napisana została na życzenie i w myśl wskazań samego kompozytora, przez jego przyjaciela, literata Wolskiego, na podstawie noweli K. Wł. Wójcickiego pt. „Góralka" —wypowiadają się w muzyce Moniuszki ludowe wartości. Dochodzi wówczas do głosu z wielką siła dramatycznego wyrazu ów niezawodnie rozumiany i głęboko przeżywany w świadomości samego Moniuszki, konflikt społeczny, pomiędzy poszczególnymi klasami, na jakie rozbite było i przeciwstawione sobie, w ówczesnych warunkach społecznych i gospodarczych, polskie społeczeństwo. Jasno zarysowany konflikt klasowy, dochodzący do wręcz dramatycznego napięcia i rozwiązania, nie mającego nic wspólnego ze zdawkowym, płytkim konwenansem społecznym, zarysowany jest w „Halce" zupełnie wyraźnie i znajduje swój artystyczny, doskonały wyrazy w muzyce tej, opery. Stosunek kompozytora do przemian zachodzących w społeczeństwie polskim, tak dawniejszym, szlacheckim, jak i jemu współczesnym, burżuazyjno-inteligenckim, jego stosunek do nurtujących to społeczeństwo, jako całość, głębokich przeciwieństw społecznych i ekonomicznych, do zachodzących kryzysów socjalnych i kulturalnych, jest najzupełniej wyraźny. Gdy mowa o „prawie" (czytaj: o samowoli), ówczesnych warstw posiadających, i to zarówno szlacheckich, jak mieszczańskich, w stosunku do uciemiężanego przez ówczesny ustrój społeczno-polityczny i ekonomiczny, ludu miast i wsi — stanowisko kompozytora, z trzeźwo i krytycznie osądzającego, staje się wręcz ostro potępiające.

Ostatnie wystawienie moniuszkowskiej „Halki" w Operze im. Moniuszki w Poznaniu, opierając się na pierwotnym, i to zarówno słownym, jak i muzycznym tekście tego dzieła, tak silnie zniekształconego przez późniejsze, konwencjonalno- burżuazyjne przeróbki z drugiej połowy XIX a także i pierwszej połowy XX wieku, starało się, choć nie zawsze całkowicie szczęśliwie, uwolnić operę Moniuszki, od psujących ją, niewłaściwych, późniejszych „nalotów". Usiłowano natomiast, trzymając się wiernie pierwotnego słowno-muzycznego tekstu tej opery i pierwotnych tradycji inscenizacyjnych, w duchu realizmu, przywrócić wielkiemu dziełu moniuszkowskiemu jego właściwe intencje, znaczenie i świeżość. Postarano się przede wszystkim o wydobycie z „Halki", charakterystycznych dla tego dzieła i właściwych zamierzeniom samego Moniuszki, cech artystycznych, społecznych i ideologicznych, które ponad wszelką wątpliwość były stotne dla pierwszej scenerii moniuszkowskiej. Wyraża to bowiem w całej pełni właśnie sama muzyka „Halki", przepojona szczerze polskim liryzmem ludowym i żywiołową dramatycznością.

Moniuszko, pierwszy po Chopinie, przeniósł ludowe wartości naszej kultury do sztuki narodowej, uczynił z nich własność całego narodu już nie tylko w dziedzinie muzyki, wypowiadającej się u Chopina przy pomocy jednego tylko instrumentu, lecz przy pomocy symfonicznej, operowej orkiestry, solistów i chórów, tworząc wielkie widowisko — narodową operę.

Oprócz trzech głównych swoich dzieł operowych „Halki", „Hrabiny" i „Strasznego Dworu", których w zupełności starczyło by na to, aby na zawsze utrwalić sławę i znaczenie Moniuszki w Polsce i w świecie, napisał on jeszcze wiele innych, mniejszych wprawdzie rozmiarami, ale także bardzo cennych i wartościowych dzieł, które weszły na zawsze do naszej literatury muzycznej, stanowiąc w niej nadzwyczaj cenne pozycje. Dzieła Moniuszki, oprócz twórczości operowej, obejmują 14 operetek, z których najbardziej znana i dawniej grywana w naszych teatrach, była operetka „Loteria", 5 wielkich kantat na chór i orkiestrę, 7 mszy na chór i organy, 3 balety sceniczne nigdy nie wystawione, którymi warto by się było bliżej zainteresować, dwa kwartety smyczkowe — także nie znane naszej publiczności koncertowej (dlaczego?), 2 Requiem tj. religijne oratoria wielkopostne na chóry i orkiestrę, muzykę do „Sonetów Krymskich" i „Dziadów" Mickiewicza, dwie opery jednoaktowe „Flis" i częściej u nas dawane „Verbum Nobile", ogółem 262 różnych pięknych pieśni na głos solowy, lub na kilka głosów, z towarzyszeniem fortepianu — pieśni Moniuszki stanowią szczególnie cenną pozycję w jego twórczości i są, poza twórczością jego operową, stosunkowo najlepiej znane naszemu szerszemu ogółowi — i szereg innych utworów muzycznych.

Patrząc dziś, nieraz może krytycznymi, a w każdym razie zupełnie odmiennymi, oczyma na epokę w której żył i tworzył Moniuszko, i na tle tej epoki oceniając jego twórczość; rozpatrując, z naszego dzisiejszego, a zatem dla nas jedynie miarodajnego i słusznego punktu widzenia, i oceniając rolę Moniuszki, jako kompozytora, jako twórcy naszej polskiej opery narodowej, musimy podkreślić jej olbrzymie, wprost przełomowe znaczenie dla całej polskiej kultury. Jako kontynuator dzieła swoich poprzedników i współczesnych sobie kompozytorów: Wojciecha Bogusławskiego, autora pierwszej, polskiej opery „Krakowiaków i górali", czy to Karola Kurpińskiego, czy wreszcie Józefa Elsnera, Moniuszko dopiero sam stał się, w dziedzinie naszej opery zupełnie samodzielnym kompozytorem i twórcą, zasłużył na miano ojca opery polskiej, podobnie jak w Rosji Michał Glinka a w Czechach Bedrzych Smetana. Przez swoją szczerą polską, ściśle narodową, jak chcą niektórzy — „swojską", twórczość muzyczną, twórczość bardzo piękną i szlachetną, którą ożywił tchnieniem swego niewątpliwego muzycznego wielkiego natchnienia, bodajże bliskiego geniuszu — wniósł on trwały, niezniszczalny i zawsze wartościowy wkład do naszej muzyki i kultury narodowej. Godzien jest — choć sam był nadzwyczaj skromny i nigdy się ponad innych nie wynosił, uwielbiając ponad wszystkich twórców polskich Mickiewicza i Chopina — być policzony pomiędzy tych największych i najbardziej zasłużonych dla Polski. Muzyka jego będzie zawsze naszą radością i prawdziwą chlubą naszej Ojczyzny.

STANISŁAW CZERNIK

Powieść z uśmiechem

Jest pewien typ powieści o szczególnym wdzięku, wynikającym z pogodnego nastroju, z uroczej łagodności opowiadania, z humanistycznego odczucia zjawisk ludzkich. Książki — uśmiechy, takie jak „Cola Breugnon" Romain Rollanda lub „Miasteczko na dłoni" Jana Drdy. Do tej rodziny uśmiechających się książek należy również powieść Elmara Grina „Wiatr z południa" (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. przekład Haliny Kowalskiej).

Elmar Grin (właściwe nazwisko: Aleksander Jakimow) urodził się w fińskiej Karelii w 1909 roku. „Sielskie" jego dzieciństwo w kraju tysiąca jezior, ubogie dzieciństwo proletariackiego chłopca, pozostawiło mu barwne wspomnienie rodzinnej Suomi i głęboki sentyment do ludu. Syn biednego szewca i wyrobnicy folwarcznej znalazł się później w leningradzkim przytułku dla sierot, przetrwał następnie siedem chudych lat na stanowisku parobka nim zwycięska rewolucja przyniosła mu awans społeczny: został radiotelegrafistą w lasach Północy. W roku 1940 debiutuje tomem opowiadań. Po ostatniej wojnie napisał pierwszą powieść, „Wiatr z południa", która przyniosła mu nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia.

Tematem „Wiatru z południa" jest historia życia fińskiego wieśniaka Ejnari, pokazano na tle wojennych lat 1939 — 1945. Ejnari jest wyrobnikiem pracującym u bogatego gospodarza i przedsiębiorcy wiejskiego. Ejnari to dobroduszny, łagodny, pracowity człowiek. Jego końskie zdrowie i niewyczerpana siła fizyczna była głównym źródłem utrzymania rodziny w stanie wiecznego niedostatku i bez widoków na przyszłość. Wrodzony optymizm i niedoświadczenie społeczne nie pozwalają mu początkowo spostrzec, w jakiej mierze stał się przedmiotem wyrachowanego, systematycznego wyzysku. Wiele upłynęło lat, nim dopiero u schyłku życia Ejnari uświadomił sobie ogrom doznanej krzywdy. Nie tylko to. Ejnari stopniowo dojrzewał pod względem ideologicznym. Nie książka ani gazeta, własne życie nauczyło go postawy klasowej. Ciężka to była szkoła. dotkliwa nauka. Z dobrodusznego Ejnari wyrósł niezłomny bojownik rewolucji.

Olbrzymie znaczenie dla przemian Ejnari miały momenty polityczne: wojna fińsko — rosyjska, bezpośrednie zetknięcia z Rosjanami, mnóstwo faktów demaskujących obłudną propagandę faszyzmu, zdradliwe knowania reakcji fińskiej, żerowanie kombinatorów i podżegaczy wojennych.

Jak widzimy z powyższego przeglądu, powieść bogata w problematykę. Ale całością zagadnień rządzi wprawna ręka pisarza, stwarzając obraz żywy, barwny i przekonywający. „Wiatr z południa" — to wiosenny wiatr wolności. „Ten wiatr jest taki, że wszelkie chmury rozpędzi i wówczas słońce zajaśnieje w całej swej okazałości. A my razem rozsadzimy tę skałę, żeby nam więcej nie przeszkadzała widzieć słońca. i zbudujemy na tym miejscu nowy dom. A potem już na słonecznym zboczu założymy nowy sad i ogród".

Taka jest ta „powieść z uśmiechem".



Z wystawy sztuki czechosłowackiej w Pradze

Zdenek Kovar: Studium robotnika

WOJCIECH NATANSON

Jubileusz autora „Satyr"

Artur Maria Swinarski obchodził niedawno pięćdziesięciolecie urodzin, a zarazem trzydziestą rocznicę rozpoczęcia swej pracy pisarskiej. Jakby z okazji obu tych jubileuszów wydał „Czytelnik" zbiór satyr Swinarskiego, wraz z jego sztuką „Huragan". Ten tom „rocznicowy" daje pewne pojęcie nie tylko o satyrycznej i dramatycznej pracy autora, ale i o jego artystycznej indywidualności.

Bo Swinarski zaczął pisać bardzo wcześnie, a twórczość literacka (początkowo także: malarska) była dlań zawsze najmocniejszą pasją życia Poza obrębem jego zainteresowań pozostało bardzo mało rodzajów czy gatunków pisarskich. Był i jest lirykiem, autorem wierszy o morzu, epikiem, fraszkopisarzem i satyrykiem. twórcą „postiche'ów" i parodii, pamfletów i epigramatów; był i jest tłumaczem z języka czeskiego (on jeden z pierwszych w Polsce zainteresował się poezją zmarłego przedwcześnie na gruźlicę poety czeskiego, Volkera) i z niemieckiego; był i jest dramaturgiem, autorem kilkunastu komedii i dramatów; przed wojną pracował w teatrzyku „Różowa Kukułka"; dłuższy czas pisywał także recenzje teatralne i literackie, essaye, felietony; w czasie ostatniej wojny studiował zagadnienia teoretyczne związane z grą aktorską, a jeden fragment z napisanego na ten temat dzieła zamieścił w miesięczniku „Listy z teatru". Mógłbym przedłużyć tę listę, ale na pewno i tak opuściłbym niejedno; faktem jest, że poza wszystkim Artur Maria Swinarski to także erudyta i miłośnik książek.

Jest rzeczą ciekawą że satyry i wiersze tego autora są równocześnie oryginalne — i noszą na sobie znamiona dużej kultury umysłowej oraz wszechstronnych zainteresowań artystycznych. Są oryginalne. bo Swinarski wpada nie raz na pomysły, na które nie zdobył się nikt inny. Są oryginalne także i dlatego że autor ma swój własny styl, formę, sposób kojarzenia poetyckiego czy humorystycznego.

A jednak w tych wierszach Swinarskiego mieszczą się obserwacje z innych zjawisk literackich tak iż stają się one czasem rodzajem miniaturowego poetyckiego „essay'u". Np. w „Dziejach salonu" snobizm literacki jakiejś mieszczki krakowskiej daje okazję do wyśmiania zblazowania krakowskich literatów.

O „Zaczarowanej dorożce" Gałczyńskiego pisze Swinarski uroczy poemacik — w formie recenzji, z przytoczonym na wstępie rokiem publikacji i nazwą Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Postiche i parodie utworów kilku kolegów znalazły się w tomie omawianym, podobnie jak i przekłady z Goethego. Heinego, Morgensterna. Wolfa, Heddy Zinner, „Huragan" jest świadomą wariacją na temat „Burzy" szekspirowskiej. Raz po raz wracają echa antyczne.

Nie wszystkie utwory w „Satyrach" są równie mocnej próby; trochę przesadził np Swinarski parodiując powieść Tadeusza Brezy. Ale to są raczej wyjątki. Śmiałość, bystrość celność obserwacji, dowcip, często odkrywczy, szybki lot wyobraźni dają większości utworów wartość trwałą która nie mija, gdy znika bodziec aktualności · na długo nie opuszcza naszej pamięci.

Z NOTATNIKA

DAR AMBASADY ZSRR DLA TOWARZYSTWA IM. FR. CHOPINA

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina otrzymało w darze od Ambasady ZSRR 34 nagrania na taśmie utworów Chopina w wykonaniu wybitnych pianistów radzieckich solo i z towarzyszeniem orkiestry. Nagrania pochodzą z archiwum Komitetu Radiofonizacji przy Radzie Ministrów ZSRR.

Dar ten przyczyni się do wzbogacenia programów koncertów, które mają być wykonywane w przyszłości w odbudowywanej obecnie nowej siedzibie Towarzystwa — Zamku Ostrogskich.

Z KRONIKI MUZYCZNEJ

Dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Karola Namysłowskiego — kompozytora oraz twórcy pierwszej w kraju orkiestry włościańskiej, odbył się w Teatrze Muzycznym w Lublinie uroczysty koncert orkiestry Namysłowskiego pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego, syna założyciela orkiestry. Na program koncertu złożyły się wyłącznie utwory Karola Namysłowskiego, oparte na motywach ludowych. Koncert poprzedziło słowo wstępne kierownika Wydz. Kultury Woj. RN S. Brodziaka, który nakreślił sylwetkę Karola Namysłowskiego.

MARIAN TURWID

Imię i pieśń

(W 6-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy)

Imię Twe proste i harde
dni nasze splata z przedwiekiem
i serca wiąże jak rzeki
w nierozerwalną kokardę

Imię Twe szorstkie i szczere
jak hejnał rzucany z Twej baszty
na słowach prostych jak maszty
wciągam na pieśni banderę.

Niech w śpiewu górnym polocie
rymł dni Twych zagra roboczych
by miasta zielone oczy
spłonęły w słońcu jak w złocie

Gdy nie ma blasków ni złota
na Twojej herbowej tarczy
pieśń musi prosta wystarczyć
o Twych powszednich robotach.

O rzece codziennych trudów
przez wieki płynącej uparcie
i wiernym nurcie ludu
niezłomnie trwającym na warcie:

u czarnych kanałów topieli
i w grozie śmiertelnej powodzi
i w łunach krwawej niedzieli —
u dnia nowego narodzin.

Gdy w herbie blasków nie stało
by imię Twe zwieńczyć chwałą
pieśń niech serdeczna wystarczy
i Krzyż Grunwaldu na tarczy.



Niedziela, 21 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Agnieszki, Publiusza, Jarosławy.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Armii Czerwonej 20 — tel 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.

DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ.
Generalissimusa Stalina 2 — tel 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Nowy teatr przy ul 20 Stycznia
Niedziela: „Nauczyciel tańców (g. 15 i 19).

REPERTUAR KIN
POMORZANIN: Człowiek z karabinem. POLONIA: Delegat floty. ORZEŁ: Nowe Węgry. WOLNOŚC Maszeńska. GRYF: Gdzieś w Europie. BAŁTYK: Harry Smith odkrywa Amerykę. MIR: Daleka droga. ROZMAITOŚCI: Progr. nr 2/51, Świat młod. nr 3 Łyżwiarze, Szara Szyjka (kol.).
Początek seansów we wszystkich kinach: 13.45, 15.45, 17.45, 20.00.
W kinie Mir: 15, 17 i 19 w Rozmaitości 16—24.

Poranki filmowe w niedzielę 21 bm.
Pomorzanin: Przeczucie (g. 11) *Wolność:* Zawieja (g. 10 i 12). *Gryf:* Zakazane piosenki (g. 11). *Bałtyk:* Synowie (g. 11).

Pogotowie lekarzy-dentystów. W niedzielę 21 bm. w godz. od 10—12 pełni dyżur lek.-dent Edward Górski, Al. 1 Maja 89.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ
Niedziela, dnia 21 stycznia.
11.15 Audycja dla wsi, 13.15 Koncert rozrywkowy, 20.30 Nauka nie poszła w las, 22.05 Przegląd sportowy.

Komunikaty

Walne zebranie zarządu Koła Emerytów Państwowych odbędzie się dziś 21 bm. o godz. 11 w sali Domu Kultury i Sztuki ul. 1 Maja 20.

* * *

W świetlicy Zw. Metalowców ul. Grunwaldzka 6 odbędą się o godz. 16 rozgrywki szachowe o mistrzostwo klubu.

* * *

Z okazji rocznicy wyzwolenia miasta Bydgoszczy organizuje ZKS Ogniwo turniej tenisa stołowego w grze podwójnej, w którym wezmą udział najlepsi ping-pongiści naszego miasta Turniej odbędzie się w świetlicy ZEOBT przy Nowym Rynku w dniu 21 bm. o godz. 10.

* * *

Treningi sekcji piłkarskiej seniorów ZKS Kolejarz odbywają się we wtorki i piątki w sali gimnastycznej przy ul. Olszewskiego (dawn. Kordeckiego) w godz. od 19—21.

Nowe oddziały PCK

W nowej strukturze organizacyjnej zorganizowany został i jest czynny od 1. 1. br. Oddział PCK Bydgoszcz-miasto (telefon 34-01) i Oddział PCK Bydgoszcz-powiat (telefon 37-03).

Obydwa oddziały mają swoją siedzibę w Bydgoszczy przy ul. 15 Grudnia 24 (parter-prawo) i biura ich czynne są codziennie w dni robocze od godz. 8 do godz. 15, w sobotę do godz. 14.

W marcu br. Bydgoskie Tow. Lekarskie obchodzi 30-lecie działalności

Na walnym dorocznym zebraniu Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego sprawozdanie z działalności złożył ustępujący prezes doc. dr Aleksander Radzimiński stwierdzając na wstępie, że większość zadań jakie nakłada statut Towarzystwa zostało wykonanych.

Plenarne zebrania członków odbywały się periodycznie 2 — 3 razy w miesiącu. Wygłoszono na nich 20 referatów naukowych i przedstawiono ponad 60 przypadków chorobowych. Tak wysoka liczba referatów i pokazów świadczy o żywotności naukowej T-wa.

Oprócz tego aby zapoznać członków Towarzystwa z najnowszymi osiągnięciami medycyny — Zarząd BTL zaprosił profesorów Akademii Medycznej w Gdańsku: **prof. Morzyckiego, prof. Zakrzewskiego, doc. Soszkę, dr. Pawłowskiego, dr. Rychłowskiego** i innych — do wygłoszenia referatów na zebraniach T-wa. Cieszyły się one, ze względu na aktualność problemów wielkim zainteresowaniem członków i dzieliły się zasadniczo na wykłady naukowe, po których w dyskusji lekarze bydgoscy mieli możność przedstawiać wyniki swych prac naukowo—badawczych oraz na wykłady szkoleniowe, omawiające najnowsze zdobycze medycyny praktycznej. Niezależnie od tego zorganizowano wykłady szkoleniowe dla pracowników służby zdrowia.

W minionym okresie Zarząd BTL zaczął współpracować ściślej z Woj. Wydziałem Zdrowia. Przejawem tej współpracy były wspólnie urządzone wykłady dla lekarzy z całego województwa.

Nawiązana została łączność z Toruńskim Towarzystwem Lekarskim, w którego zebraniach kilkakrotnie brali udział członkowie BTL.

Oznaką zewnętrzną wzrostu znaczenia T-wa było zaproszenie BTL przez Rektora i Senat Uniwersytetu M. Kopernika do współpracy nad rozbudową i zwiększeniem ilości wydziałów Uniwersytetu w Toruniu a zwłaszcza Wydziału Lekarskiego.

Biblioteka lekarska dzięki sprawnej i pełnej uznania działalności **prof. Zembrzuskiego** rozwija się b. dobrze czego dowodem jest choćby to, że pomieszczenie jej stało się zbyt szczupłe i została w ostatnim czasie przeniesiona do gmachu Biblioteki Miejskiej.

Były prezes Towarzystwa **prof. Zembrzuski** został mianowany honorowym członkiem Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Liczba członków BTL zwiększyła się znacznie przez wstąpienie do niego wielu lekarzy dentystów.

Podkreślić należy, że na wszystkich zebraniach Bydgoskiego Tow. Lek. frekwencja była wysoka. Jest to najlepszym dowodem, że członkowie mimo ogromu pracy zawodowo — lekarskiej znajdują czas i chęć na pogłębienie wiedzy.

Na zakończenie swego sprawozdania **doc. dr Radzimiński** podziękował Dyrekcji Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy za życzliwe ustosunkowanie się do prac Towarzystwa oraz członkom Zarządu za harmonijną współpracę.

W wyniku wyborów prezesem Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego został ponownie wybrany **doc. dr Radzimiński.** Ponadto do Zarządu weszli: **dr. dr. Grohman — Fleszarowa, Górski, Monsiorski, Hauslinger, Wnuk, Staszewski, Świątecki, Czarnowski.**

W wolnych wnioskach omawiano m. in. sprawę uroczystości związanych z 30-leciem działalności BTL które odbędą się w marcu br. W ramach tych uroczystości przewiduje się uroczystą akademię z referatem znanego literata **Grzymały — Siedleckiego** pt. „Postać lekarza w literaturze światowej". (Szer)

Filmowcy bydgoscy uczcili rocznicę śmierci Wielkiego Lenina

W 27 rocznicę śmierci W. I. Lenina Koło TPPR przy P. P. „Film Polski" zorganizowało uroczystą akademię w sali kina „Pomorzanin", na którą filmowcy bydgoscy zaprosili młodzież bydgoskich szkół zawodowych.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego zakładowego koła TPPR Dobrzańskiego, referat omawiający szeroko działalność rewolucyjną Lenina wygłosił czł. Zarządu Grodzkiego ob. Król. Mówca podkreślił głębokie uczucia przyjaźni Lenina do narodu polskiego.

W części artystycznej wystąpił zespół Państw. Szkoły Reżyserów Teatrów Ochotniczych z montażem estradowym pt. „Słowo o Leninie" (u)

Przodownicy w akcji zbiórkowej dla dzieci koreańskich

Spośród „trójek" działających w rejonie 5 i 6 wyróżnili się 3 pracownicy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców Tomasz Szczołka, Klawczyńska i Romańska w akcji zbiórkowej. Zebrali oni ogółem 445 zł oraz 42 sztuk odzieży. Należy im się specjalne uznanie za przykładną pracę.

Junacy pomagają w zwalczaniu analfabetyzmu

W świetlicy Komendy Woj. PO „Służba Polsce" w Bydgoszczy, odbyła się konferencja nauczycieli i opiekunów społecznych akcji WA, rekrutujących się z junaczek i junaków hufców „SP".

Sprawozdania z przebiegu indywidualnego nauczania zdawali kolejno nauczyciele społeczni, z których wyróżnili się: jun. Durecka z Lic. Przem. Odzież. (uczy się 5 analfabetów), junak Kozakiewicz z Lic. Handl. (uczy 2 analfabetów).

Ze sprawozdań wynikało, że mimo trudności napotykanych w pracy, junacy pracują chętnie, gdyż daje im to zadowolenie z spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Wyróżniającym się wręczone zostały nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych PKO z wkładem 50 zł.

Kto jeszcze nie złożył darów

Mieszkańcy, którzy zostali pominięci w akcji zbierania podarków dla dzieci koreaskich, mogą składać dary bezpośrednio w Miejskim Komitecie Obrońców Pokoju w Ratuszu do dnia 31 bm od godz 8 do 19 (w niedzielę od godz. 15 do 19).

Dary pieniężne można wpłacać również na konto Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w PKO nr konta VI 6112/113.

Chaty — laboratoria w Wielkopolsce

POZNAŃ. W Wielkopolsce powstały ostatnio specjalne placówki pomocy fachowej w rolnictwie tzw. „Chaty laboratoria". Pierwsza z nich została zorganizowana staraniem naukowców Wydz. Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego w Wojnowie w pow. obornickim. Będzie ona służyła pomocą członkom miejscowej spółdzielni produkcyjnej oraz drobno i średniorolnym chłopom w rozwiązywaniu zagadnień produkcji roślinnej.

„Chata-laboratorium" wyposażona jest m. in. w przyrządy służace do odróżniania gatunków ziemiopłodów. Badanie próbek gleby i sporządzanie map gleboznawczych pozwoli na opracowanie właściwych płodozmianów według systemu M. Williamsa Przeprowadzane będą również prace nad aklimatyzacją nowych odmian roślin.

„Młody Żeglarz"

KOŚCIERZYNA (eg) Ukazał się w sprzedaży grudniowy numer „Młodego Żeglarza", jedynego pisma morskiego dla młodzieży. Pismo rozpoczyna sprawozdaniem z obchodu 30-lecia istnienia Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni, oraz artykułem „Stalin twórca polityki morskiej".

Ciąg dalszy stanowią artykuły fachowo morskie, m. in. wyczerpujący artykuł pt. „Tajemnica pomostu nawigacyjnego". Numer zamyka się działem „Na morskim horyzoncie", oraz recenzjami nowych książek morskich. Wielką zaletę pisma stanowi piękna szata graficzna.

Co w trawie piszczy

W pogoni za cyrulikiem

Przyzwyczajenie jest drugą naturą. Tak mawiał już wielki orator Cycero. Dlatego też szybko przyzwyczajamy się do wiecznego pióra, roweru a nawet... żony własnej. Kiedy indziej — do krawca (—owej), czy fryzjera (—rki). Otóż nie wiem jak to się stało, że przyzwyczaiłem się do jednego z cyrulików bydgoskich. Po prostu nie mogą sobie wyobrazić by mógł mnie strzyc lub golić inny, jak p. W.

Rok temu zawarłem z nim znajomość na ulicy Długiej. Dziś wydaje mi się, iż od tego czasu upłynęło conajmniej 5 lat. Bo gdzież ja w tym czasie nie biegałem za nim?

Od ulicy Długiej na Al. 1 Maja, stamtąd na Dworcową, później na Dworzec Gł., z kolei na ulicę Śniadeckich Gdy golił mnie wczoraj był dziwnie smutny. Ponoć w perspektywie ma 6 etap „wędrówki". Tym razem na ulicę Podgórną.

* * *

A teraz do rzeczy. Czy Spółdzielni Fryzjerów zależy bardziej na przerzucaniu personelu z jednego końca miasta na drugi i zmuszaniu klientów do uprawiania „turystyki" po Bydgoszczy w pogoni za swoim cyrulikiem czy też na zadowoleniu dobrze obsłużonych klientów? (R)

Praktyka młodzieży szkół zawodowych to wkład o realizację Planu 6-letniego

Przygotowanie odpowiednich kadr pracowniczych do realizacji zadań Planu 6-letniego, jest jednym z naczelnych zagadnień szkół Administracyjno-Gospodarczych w Bydgoszczy. Narada wytwórcza, która odbyła się przy udziale przedstawicieli: dyr. PDT Mężyńskiego, ob. Hankicz z MHD, przedstawiciela Koła Rodzicielskiego Mellera, dyrektorów Witka, Świtluka i Górala, oraz młodzieży ostatnich klas wykazała, że aby dać handlowi uspołecznionemu pomoc w okresie wzmożonego ruchu, szkoła wydelegowała ponad 400 uczniów i uczennic. Pomoc ta miała charakter praktyk, które uzupełniły w doskonały sposób teorię, poznaną przez młodzież w szkole.

Prace uczniów w sklepach, w bankach i biurach przyczyniły się bez wątpienia do przyśpieszenia prac związanych z zakończeniem rocznego planu produkcji i obrotów. Młodzież Szkół Administracyjno-Gospodarczych w Bydgoszczy przystąpiła do tych praktyk z dużym entuzjazmem i jak wynikało z zaświadczeń otrzymanych od kierowników poszczególnych instytucji — wywiązała się ze swych zadań bardzo dobrze.

W podsumowaniu osiągnięć należy podkreślić wielką wartość takich praktyk, które dają młodzieży możność zetknięcia się bezpośrednio ze społeczeństwem, poznania jego psychiki i potrzeb. Praktyki wdrożyły także młodzież do samodzielnej pracy i dyscypliny.

Pożyteczną naradę poprzedziła akademia. Młodzież szkół handlowych uczciła rocznicę zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, które przyniosły z sobą wolność. Na program złożyły się: referat przedstawiciela WP, deklamacje i utwory muzyczne, w wykonaniu uczniów — Szmańdy, Ciążyńskiej, Barczyńskiej, Wróblewskiej i Kawkowskiej. Akompaniował przy fortepianie prof. Lubiatowski. (e)

Pod znakiem grypy

(—) Łagodna pogoda utrzymuje się nadal z lekkimi tylko przymrozkami w godzinach nocnych. Miasto żyje pod znakiem grypy, której przebieg przy wysokiej przeważnie temperaturze u chorych powoduje często komplikacje sercowe. Dzień i noc pełnią wzmocnione dyżury lekarze Pogotowia Ratunkowego, jednakże brak taboru opóźnia interwencję tej pożytecznej instytucji. Pięć karetek „na chodzie" to ilość, którą nie można obsłużyć tak znacznej jak obecnie rzeszy chorych. Apteki są nadal oblężone, a że grypa nikogo nie oszczędza, nie zdziwiliśmy się bardzo, widząc na jednej z nich napis: „Z powodu choroby personelu — apteka zamknięta". Odpadł z obsługi chorych także pewien procent chorych lekarzy.

WSZYSCY W SZEREGI OBROŃCÓW POKOJU!

Na fali dnia

Jeszcze o „mokrym" problemie

Trzeba być nielada specjalistą aby dostać się w deszczowy dzień z ul. Gen. Stalina na Toruńską lub z Pl. Zjednoczenia na Plac Bohaterów Stalingradu nie zamoczywszy bucików, pończoch czy spodni.

Nie myślimy w tej chwili o bydgoskich chodnikach na których ukazały się w kilku punktach miasta pokaźne bajorka z wodą (m. in. na ul Dworcowej k. PDT) mające na celu prawdopodobnie orzeźwienie zbytnio zamyślonych na ulicy osób oraz ukaranie tych, którzy wieczorami nie używają kieszonkowych latarek elektrycznych.

Rzecz leży w czym innym. Otóż myśmy dotychczas myśleli, że buduje się mosty głównie po to aby „suchą nogą" można się było dostać z jednego brzegu rzeki na drugi.

Spróbujcie jednak przejść (zastrzegamy: w dni słotne) przez któryś z dwu wymienionych wyżej mostów w Bydgoszczy. Jeśli nie macie długich butów (najlepiej gumowych i bez dziur) — to nie radzimy Wam. Utoniecie po kostki w kałużach jakie się tworzą na mostach.

Wprawdzie zdrowo jest nieraz wymoczyć nogi ale chyba nie w zimie i nie w wodzie z błotem.

Czy Zakład Oczyszczania Miasta nie znajdzie jakiegoś rozwiązania tego „mokrego" problemu? (Szer.)

Sport

UNIA (BYDG.) — OGNIWO (KORON.) 20:0 W. O.

BYDGOSZCZ (bo) Pięściarze Unii (Bydg.) uzyskali punkty bez walki w meczu o mistrz. B-klasy z Ogniwem (Koronowo) z powodu zdekompletowania zespołu gości. W meczu towarzyskim zwyciężyło Ogniwo 10:6. Najładniejszą walkę w w. piórkowej stoczyli Hoffmann (O) i Gierszal. Zakończyła się ona zwycięstwem pierwszego.

POD KOSZEM I SIATKĄ W BYDGOSZCZY

W ramach uroczystości związanych z obchodem rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy ZKS Kolejarz Bydgoszcz organizuje dziś towarzyskie zawody w siatkówce i koszykówce z ZKS Kolejarz Tczew. Początek rozgrywek o g. 15.00 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. W programie spotkania w siatkówce żeńskiej koszykówce juniorów oraz koszykówce seniorów.

Na zakończenie odbędzie się mecz koszykówki pomiędzy Spójnią Bydgoszcz i II Kolejarzem Bydgoszcz.

to i owo

TERMOMETROWA SPRAWA

Ile stopni ciepła a ile zimna — to sprawa zawsze aktualna. Do pomiarów tego rodzaju służy właśnie instrument zwany termometrem.

Jedyny w Bydgoszczy termometr służący do badania temperatury istnieje w Al. 1 Maja obok kina „Wolność". Istniały podobne również w innych punktach miasta, lecz zostały zniszczone przez jakichś miłych młodzianów, którzy szybko i sprawnie porozbijali je, ćwicząc rzut kamieniem do celu.

Każdy bydgoszczanin ma prawo do badania temperatury zewnętrznej. Należałoby zatem zainstalować kilka nowych termometrów w miejscach najbardziej ruchliwych. Prosimy o to Tow. Miłośników m. Bydgoszczy.
(Nik)

CZYM SPINAĆ?

Nie pomnimy tych miłych chwil w redakcji, kiedy ostatnio używaliśmy do spinania rękopisów prawdziwych autentycznych spinaczy z drutu. Czynimy to obecnie szpilkami i igłami. A dzieje się tak dlatego, iż wszyscy do których zwracamy się o zaopatrzenie nas w tę drobnostkę stwierdzają smutny fakt nieobecności tego artykułu na bydgoskim rynku papierniczym.
(Nik)

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Z HISTORII POCZTY (2)

Poczta w starożytnej Grecji była zorganizowana stosunkowo bardzo słabo i nie funkcjonowała regularnie. Jedynie w czasach wojny byli wysyłani posłańcy z jednego państewka do drugiego. Nepos podaje, że niejaki Philipp, którego Ateńczycy wysłali do Sparty o pomoc przeciwko Persom, przebył przestrzeń długości 225 km w ciągu 24 godzin.

Najlepiej zorganizowaną pocztę miał Rzym. Wynikało to z potrzeby ścisłego związku kolonii z samym Rzymem. Rzymianie budowali stacje służące zarówno celom wojskowym jak i pocztowym. Nazywały się one stationes positea a od nazwy stadio posita pochodzi i nazwa — poczta.

Rzymianie rozróżniali dwa rodzaje stacji: większe tzw. mansiones gdzie poseł mógł przenocować i posilić się, a pomiędzy nimi znajdowały się mniejsze — mutationes, służące do wymiany koni. Oprócz poczty konnej kursowały na tych trasach powozy pocztowe. Poczta nosiła wówczas oficjalną nazwę — curcus publicus. Od tego wyrazu pochodzi określenie „correos" spotykane na znaczkach hiszpańskich i portugalskich. Głową państwowej poczty był specjalny urzędnik — praefectus praetorio. Jemu podlegali kierownicy stacji — mancipes (którzy nie mogli w żadnym wypadku jej opuścić. Jednak co pięć lat byli oni zmieniani), gońcy — stationarii oraz specjalni ludzie do przewozu cennych przesyłek — prosecutores. Poczta służyła tylko cesarzowi oraz wyższym dostojnikom państwowym. Osoby prywatne mogły z niej korzystać wyłącznie za specjalnym zezwoleniem cesarskim. Koszty za utrzymanie poczty ponosili mieszkańcy znajdujący się w pobliżu stacji. Musieli oni dawać na żądanie powozy, konie oraz żywność dla posłańców.

Średniowiecze wywarło ujemny wpływ na rozwój poczty. Wprawdzie jeszcze za Karola Wielkiego i jego syna Ludwika działa poczta zorganizowana na sposób rzymski, jednak ciężar jej utrzymania został zupełnie przerzucony na społeczeństwo, toteż nie cieszyła się ona popularnością. Ostatecznie zlikwidował ten rodzaj poczty Ludwik Święty.

W związku z coraz większym rozwojem handlu, sprawna obsługa pocztowa stała się koniecznością, a ponieważ władcy nie okazywali wielkiej ochoty do jej zorganizowania, siłą rzeczy powstały poczty prywatne. (jk)

Wicepremier Ulbricht otrzymał pierwszą odznakę „Gotów do pracy i obrony pokoju"

BERLIN. W Berlinie odbyło się posiedzenie Demokratycznego Zw. Sportowego NRD, na którym przewodniczący Związku — Horn wręczył pierwszą odznakę „Gotów do pracy i obrony pokoju" wicepremierowi i przewodniczącemu SED Walterowi Ulbrichtowi.

Wicepremier Ulbricht w przemówieniu swoim podkreślił m. in. wielkie znaczenie wychowawcze odznaki „Gotów do pracy i obrony pokoju"

ECHA STADIONÓW

Reprezentacja piłkarska Holandii nie potrafiła w ub. sezonie wygrać ani jednego spotkania międzynarodowego. Jednym z powodów porażek był niewątpliwie fakt, że Holandia utraciła 20 najlepszych swych piłkarzy, którzy wyjechali przeważnie do Francji, a również do Włoch, Belgii i Niemiec Zachodnich. W krajach kapitalistycznych ludzie są bowiem patriotami tego kraju, który im więcej zapłaci.

* * *

W IX akademickich mistrzostwach zimowych świata, które odbędą się jak wiadomo w Poiane (Rumunia) Węgry będą reprezentowane przez 50 zawodników.

* * *

W ub. sezonie ośmiu tyczkarzy fińskich przekroczyło wysokość 4 m. Trzech z nich uzyskało wyniki ponad 4,25 m.



[illegible] niespotykany nigdzie indziej rozmach alpinistyka radziecka opiera swą potęgę na masowości. Corocznie organizuje się w ZSRR kursy dla młodych adeptów tej pięknej dyscypliny sportowej. Uczestniczą oni w licznych obozach wędrownych, na których zaznamiajają się z wszystkimi tajnikami wspinaczki wysokogórskiej.

Na zdjęciu: uczestnicy jednego z zimowych obozów udają się w teren.

Saneczkarskie i bobslejowe mistrzostwa świata rozegrane zostaną w dniach 27 — 28 bm. w Alpie d'Huez (Francja). Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet odbędą się 3 i 4.II br. w Eskiltuna (Szwecja). Faworytką tych mistrzostw jest trzykrotna zdobywczyni tytułu — Maria Isakowa (ZSRR).

* * *

W sierpniu br. odbędzie się w Berlinie III festiwal młodych obrońców pokoju, w którego ramach odbędą się również międzynarodowe igrzyska sportowe z udziałem znanych sportowców krajów demokracji ludowej.

* * *

W I Ogólnoczechosłowackim Kongresie Pokoju uczestniczy znany dobrze w Polsce mistrz Europy i mistrz olimpijski w boksie — Torma.

TABELA WYGRANYCH 64 LOTERII

4 dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrane po **30.000** padły na Nr Nr 38701 77646.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 15385 20659.

Wygrana **10.000 zł** padła na Nr 105916.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 20813 93320 93327.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 3567 4479 22021 23821 27973 33754 35168 36982 37612 39599 41013 43164 46730 49106 61481 79303 89218 89878 93768 94976 95533 96205 96767 100590 105828 107580 .

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 40891 6528 11811 12928 15554 20534 20872 21365 22724 25177 27676 28610 31256 33418 34686 43233 46801 46821 58797 63821 64526 65786 66817 69161 69901 70314 71260 74409 76299 78697 82594 88102 88938 92088 93210 96012 96637 97053 99854 101817 106323 106595 106930 107306 109148.

Wygrane po **100 zł** padły na Nr Nr 97 836 1335 1422 1967 2207 2494 2640 3030 4060 4267 4465 4481 4611 4900 3550 5121 5238 5777 6214 6497 6577 6942 7499 7857 8664 9036 9895 10983 11046 11227 11259 11494 12299 12467 12874 13644 13794 14108 14265 15194 16061 16251 16774 17118 17979 18018 18337 18496 18977 19000 19590 19750 19811 20717 20880 21721 22175 22272 22725 23622 23858 23895 24181 24773 24848 25911 26154 26615 26727 27117 27122 27895 29219 29458 29671 29908 30276 30405 30743 31700 31702 31931 32076 32231 32869 32921 34524 34565 35156 35784 36769 36991 37265 38427 38757 38842 39299 39366 39496 40727 40855 41976 42239 43264 43936 44037 44463 44816 45384 45568 45795 46538 47468 47512 47862 48009 48208 48820 48898 48920 49394 50941 51316 51342 51416 52660 53002 53652 53729 54273 54468 54606 54704 55042 55453 56313 56349 56362 56491 56600 56930 57291 57553 58134 58330 58636 59369 60178 60257 60666 61107 61429 61543 61816 62259 62473 62541 63010 63155 63931 63960 64067 94347 66767 66941 68528 68602 69139 69332 70812 71830 72168 72293 72573 72902 702936 73287 73852 73957 74186 74392 74714 74844 75118 75933 76252 76275 76423 76783 77699 77719 78118 78184 78400 79425 79684 80530 82348 82402 82480 82969 83298 84692 84742 85064 86291 86306 86700 87385 87626 87758 87945 88612 89093 89201 89437 90413 90516 91261 91268 91488 91519 91819 91959 93147 93391 93696 93794 94565 94764 94916 95166 95259 95511 95556 96285 98122 99295 99686 100181 100416 100998 101826 101882 102156 102644 103648 104230 105015 105117 105865 105978 105987 106102 106677 107775 108153 108407 109030 109212 109343.

Wygrane po **30 zł** padły na Nr Nr 50134 142 143 209 212 284 328 347 609 652 800 51169 403 473 557 581 584 592 660 996 52097 161 296 299 308 319 346 355 464 480 539 600 613 673 715 843 971 53098 289 290 324 377 355 396 401 410 440 454 467 54038 133 180 244 302 243 426 499 537 676 700 987 55022 036 047 076 236 243 264 274 345 362 499 624 714 735 882 915 922 931 984 56024 073 161 174 175 250 273 289 354 476 529 547 585 650 789 57029 075 138 184 301 333 410 413 482 484 516 521 527 574 576 668 676 725 768 847 862 868 979 984 992 993 997 999 58108 179 198 258 263 378 515 575 667 795 816 930 897 59075 086 255 410 446 502 508 618 672 678 780 782 789 833 912 933 992 60329 394 447487 515 565 627 715 726 870 906 61144 162 213 331 395 409 460 465 684 62214 221 256 282 317 477 518 589 617 635 652 666 707 762 777 787 856 878 891 948 63013 069 149 194 197 257 279 355 383 498 605 776 801 869 891 951 958 64004 015 023 039 042 081 228 229 240 330 369 382 424 530 607 608 645 665 669 739 784 800 860 888 990 896 931 936 976 981 983 65041 095 138 210 249 262 264 266 276 281 400 452 475 515 581 582 594 601 717 732.

dalszy ciąg podamy jutro.



P. Keres „Teoria szachowych debiutów" — ciąg dalszy.

Po normalnych ruchach partii hiszpańskiej 1) e4 e5 2) SF3 SC6 3) Gb5 czarne grają a6!

WARIANT WYMIENNY

G:c6 d:c6. I. 5) d4 e:d4 6) Hd4 Hd4 G:c6 d:c6. I. 5) d4 e:d4 6) H:d4 7) S:d4 Gd7! 8) Ge3 000 9) Sbd2 Se7 10) 000 Wde8 11) Whe1 Sg6 12) Se2 Gd6 13) h3 F7. Czarne lepsze. II. 5 Sc3 f6 6) d4 e:d4 7) H:d4 H:d4 8) S:d4 Gd6 9) Ge3 Sc7 10) 000 GD7 11) Sb3 000. Białe grają w 4 pas. nie G:c6 a tylko Ga4!

1) e4 e5 2) SF3 Sc6 3) Gb5 a6 4) Ga4! I. 4) ... f5 5) d4! e:d4 6) e5 Gc5 7) c3 d:c3 8) S:c3 Sge7 9) Gb3 d6 10) Gf4 II. 4) ... d6 ulepszona obrona Steinitza A) 5 G:c6 + b:c6 6) d4 f6 7) Ge3 Se7 8) Sc3 Sg6 9) Hd2 Ge7 10) h4 h5! 11) 000 Gg4 12) Hd3 e:d4 13) G:d4 Sf4. Pozycja przypuszczalnie równa. B) 5) d4 b5 6) Gb3 S:d4 7) S:d4 e:d4 8) c3 d:c3 9) S:c3 Gb7 10) He2 c5. (c. d. n.)

SPORT

Rekord świata w modelarstwie

MOSKWA. Modelarz radziecki Leonard Muryccw z Kazania ustanowił nowy światowy rekord szybkości dla modeli śmigłowców na uwięzi. Model śmigowca skonstruowany i sterowany przez Murycewa uzyskał średnią szybkość 71,064 km/godz.

Wynik uzyskany przez Murycewa przewyższa o 20 m/godz. poprzedni rekord w tej kategorii, który należał również do modelarza ZSRR — Tworogowa. Dokumenty dotyczące tego lotu zostały przesłane Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) celem wciągnięcia tego wyniku do oficjalnej tabeli rekordów światowych.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne w Poznaniu

POZNAŃ (G). Jak się dowiadujemy, w Poznaniu odbędą się w dn. 11. II. — I. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów, tydzień później tj. 18. II. — mistrzostwa Polski seniorów. W związku z tym hala Woj. Ośrodka KF, w której odbędą się zawody zostanie odpowiednio przygotowana. Odnosi się to specjalnie do bieżni, która otrzyma nową nawierzchnię.

PZB weryfikuje spotkanie ligowe

WARSZAWA. Na wniosek Wydziału Sportowego Polski Związek Bokserski zatwierdził wynik I-ligowego meczu. Gwardia Warszawa — Stal Chorzów na 15:5 przyznając zwycięstwo Komudzie nad Bazarnikiem.

Wynik spotkania w II Lidze CWKS — Kolejarz Bydgoszcz zatwierdzono na 12:6 traktując walkę w w. koguciej między Kargierem CWKS i Czajkowskim za nieodbytą.

SPROSTOWANIE

W związku z informacją podaną w n-rze 1 IKP z dnia 1. 1. 1951, jakoby ob. Zbigniew Szczerbowski mianowany został dyrektorem teatrów muzycznych w Łodzi, Ministerstwo Kultury i Sztuki wyjaśnia, że ob. Szczerbowski nominacji takiej nie otrzymał.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

Niedziela, 21 stycznia 1951 r.

6.50 Początek audycji. 6.52 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka różnych narodów. 8.00 Dziennik. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Muzyka. 8.55 Audycja SKRK 9.00 Muzyka poważna. 9.30 Portret Lenina — opowiadanie Fiedina. — 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. - 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert. 13.00 W rocznicę śmierci Lenina. — 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Muzyka dwufortepianowa. 14.40 Audycja oświatowa. — 14.50 Muzyka. 15.15 Czerwony krawat — słuch. dla świetlic dziecięcych 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.20 Proza. 16.35 Muzyka. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert chopinowski. 17.50 Muzyka. 18.00 Słuchowisko. 19.00 Koncert. — 20.00 Dziennik. 20.45 W Smolnym — słuchowisko wg Pogodina. 21.15 Koncert. 22.15 Wiadomości z całej Polski. — 22.45 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. - 23.10 Muzyka. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 26 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11528

Film tygodnia

„Mongolia w ogniu"



Po raz pierwszy ukazuje się na naszych ekranach film produkcji „Mongolkino" w Taszkiencie, którego barwna i zajmująca akcja rozgrywa się w 1919 roku, na terenie Mongolii, kiedy oddziały interwentów próbywały przeszkodzić dążeniom do wolności i samodzielności młodej republice mongolskiej. Imperialiści japońscy jak i garstka wojsk białogwardyjskich, bez powodzenia usiłowały osłabić ducha bojowego oddziałów rewolucyjnych rekrutujących się z ciemiężonych chłopów mongolskich, na czele których staje młody robotnik Suche Bator. Podczas gdy buddyjscy kapłani, jak i feudalni książęta oraz bogata szlachta mongolska hańbia się współpracą z najeźdźcami — lud wiernie stoi u boku bohaterskiego rewolucjonisty, który uzyskuje wówczas pomoc młodego państwa socjalistycznego — ZSRR. Lenin i Stalin zapewniają przedstawicielowi ludu mongolskiego — pomoc w postaci wspomagania Mongołów przez Armię Czerwoną. Po wyparciu cudzoziemców Ludowa Republika Mongolska wkracza do szeregu wolnych narodów.

Film reżyserowała znana radziecka spółka reżyserska Aleksander Zarchi i Józef Chejfie, według scenariusza przez siebie opracowanego przy udziale B. Łapina.

W obsadzie aktorskiej w roli Batora widzimy znanego aktora radzieckiego Lwa Swierdlina, który w r. 1949 zwiedził również Polskę, występując w sztuce „Sąd honorowy" w ramach wizyty teatru MCHAT'a w Warszawie. Swierdlina znany z całego szeregu doskonałych kreacji w filmach: „Czekaj na mnie", „Dni i noce", „Przygody Nasreddina", a zobaczymy wkrótce w filmie „Daleko od Moskwy". Obok niego w mniejszej roli barona von Sternberga występuje Mikołaj Czerkasow oraz jako Gombo, charakterystyczny aktor radziecki W. Gribkow, którego pamiętamy z ról o zacięciu komediowym z filmów: „Aktorka", „Knock-out", „Skrzydlaty dorożkarz".

W sumie film „Mongolia w ogniu", przypominający tematyką i tłem akcji oglądany przed kilku laty film orientalny „Kwiat miłości" oraz oglądany obecnie film „Orzeł Kaukazu", liczyć może na długotrwałe powodzenie. (bea)

Dla naszych najmłodszych

Coraz ściślejsza współpraca polsko-czechosłowacka znalazła m. in. wyraz w wydanych ostatnio dwu tomikach literatury dziecięcej: „*Złoty gołąb*" i „*Do koła*". Wydawnictwa te ukazały się nakładem Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" (Polska) i Wydawnictwa „Orbis" (Czechosłowacja).



Teksty polskie, oparte na zabawach i pogwarkach dziecięcych oraz na polskich piosenkach ludowych — opracowała *Maria Kann*. Teksyt czeskie, oparte na piosenkach i pogwarkach ludowych — opracował *Piotr Denk*. Barwne ilustracje do tego pięknego wydawnictwa wykonał *Adolf Zabransky*.

ANEGDOTY

Pisarz francuski z epoki Oświecenia — Voltaire nie był lubiany przez współczesnych. Jeden z nich — nazwiskiem Piron, napisał pewnego dnia kredą na drzwiach mieszkania Voltaire'a: „Intrygant!". Kiedy po pewnym czasie Voltaire spotkał Pirona, odezwał się doń w te słowa: „Jak to uprzejmie z pańskiej strony, że zostawił pan na moich drzwiach swoją kartę wizytową".

Napisał: NIK

TELEFON W DOMU

Telefon to pozornie takie niewinne, spokojne jak baranek, małe pudełeczko z ebonitu. Biada jednak kiedy zacznie dzwonić w najmniej odpowiednim momencie. Można na on czas człowieka rozstroić i wyrobić mu opinię indywiduum bez wychowania.

Śpię nocą i sennie majaczę o jutrzejszym dniu. Nagle około 2 dzwoni telefon. Nakrywam głowę kołdrą. Dzwoni, dzwoni, dzwoni! Chwytam za słuchawkę.

— 22-22, słucham! — mówię senny.

— Czy jest pan Rosołek? — słyszę szmer w słuchawce. — Tu mówi Żurek.

— Pomylił się pan — informuję. — Tu nie ma żadnego pana Rosołka. Tu Nik.

Odkładam słuchawkę i zasypiam. Po upływie 10 minut dzwoni telefon. Udaję, że nie słyszę. Dzwoni. Wsadzam głowę pod poduszkę. Dzwoni. Nie wytrzymuję i chwytam za słuchawkę.

— Mówi 22-22 — stwierdzam melancholijnie.

— Czy jest pan Rosołek? — chrobocze ten sam głos w telefonie. — Tu mówi Żurek.

— Nie, tu nie mieszka żaden Rosołek, mój panie. Powiedziałem już raz — mówię groźnie. Tu Nik, nie dzwoń pan u diabła!

I znowu szybko znalazłem się w objęciach Morfeusza. Nie na długo. Po pięciu minutach dzwoni telefon. Zbuntowałem się. Niech dzwoni! Minuta, dwie, trzy... Dzwoni.

Zły wstawiam aparat pod łóżko. A tam akustyka jeszcze lepsza i dzwoni na potęgę. Wkładam pod poduszkę. Dzwoni. Pod materac. Dzwoni. Nie wytrzymałem. Chwytam słuchawkę.

— Słucham, psiakrew — wrzeszczę — 22-22.

— Czy jest pan Rosołek? — odzywa się miły głosik w słuchawce. — Tu mówi...

— Wiem, Żurek! — ryknąłem jak zraniony tur. — Panie u jasnej Anieli! Coś pan analfabeta telefoniczny! Ile razy trzeba panu powtarzać, że tu nie mieszka żaden Rosołek, Barszczyk, Czernina lub inna Zupka?! T u m ó w i N i k! N — jak natręt, I — jak idiota, K — jak kretyn!!! I niech pan przestanie porządnego człowieka pracy niepokoić telefonami podczas snu. Niech pan sam śpi i nabiera sił do pracy.

Celnym rzutem cisnąłem słuchawkę na widełki. Owinąłem aparat telefoniczny mokrym prześcieradłem i poszedłem spać. Za dwie minuty dzwoni telefon. Skurczyłem się. Dzwoni. Przyczaiłem się. Dzwoni. Zrzuciłem nań poduszkę. Dzwoni. Materace. Dzwoni. Chodniki, dywany, prześcieradła, ubranie. Dzwoni.

Z wściekłością rzuciłem się na stos tkanin. Błyskawicznie wygrzebałem słuchawkę. Wytężyłem całą moc swoich strun głosowych.

— Bezczelny cymbale, jeśli nie przestanie się pan wygłupiać, to spoliczkuję pana przy pierwszej lepszej okazji. Niech pana piorun...

I przestał dzwonić. Naprawdę przestał. Do białego rana spałem znakomicie.

Tylko o 10 odłączyli mój telefon od sieci, gdyż podobno nad ranem zwymyślałem gburowato technika na poczcie, który chciał się przekonać czy mój aparat jest nareszcie wolny i dobrze łączy. Nim sprawa się wyjaśniła minęły dwa dni.

A morał z tego taki: dwa razy sprawdź numer zanim zadzwonisz do kogokolwiek, gdy się pomylisz uprzejmie przeproś i nie staraj się dzwonić raz jeszcze pod tym samym numerem, a przenigdy w świecie nie wyzyskuj do swoich eksperymentów „połączeniowych" nocy.

Głos Ameryki

...ale zawsze prawdziwe

IDEALNY MĄŻ

W piśmie lokalnym Atlantic Highland na tytułowej stronie ukazała się niedawno notatka zredagowana przez wydawcę: „Proszę swoich szanownych czytelników o wybaczenie, że nasze pismo w najbliższych dniach będzie publikowało minimalną ilość wiadomości z przebiegu naszej polityki. Żona moja spodziewa się lada dzień potomstwa, a do tego radosnego momentu lekarz zalecił jej wystrzegać się czytania rzeczy nieprzyjemnych.

TRICK CLINCH'A

Niejaki B. Clinch przyrzekł premię w wysokości 100 dolarów temu, kto prześle mu największego ziemniaka z ostatniego zbioru. W tym ziemniaczanym konkursie wzięły udział tysiące farmerów ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych. Zwycięzca otrzymał przyrzeczoną premię, a Mr. Clinch mógł sprzedać nadesłane sobie ziemniaki, zarabiając na tej transakcji 1000 dolarów. Prokurator, który zajął się „sprawą Clincha" stwierdził: „Chłopi, którzy posłali Clinch'owi najpiękniejsze okazy swych ziemniaków, nie byli najmędrsi".

NIEUDANY SZANTAŻ

Znana aktorka filmowa otrzymała krótki list, w którym mało oryginalny amerykański szantażysta żądał złożenia w określonym miejscu 500 dolarów, grożąc, że w wypadku nie spełnienia tego życzenia zdradzi pewne dyskretne szczegóły z prywatnego życia „gwiazdy". Aktorka zamiast pieniędzy złożyła w wyznaczonym miejscu list, w którym napisała: „Jeśli mi pan da tylko 500 dolarów, opowiem panu daleko ciekawsze szczegóły z swego życia od tych, które pan w ogóle mógł by wymyślić".

Pochwała języka logicznego

Na południu od Polski za zębatą piłą wysokich Tatr i płaskogórzem Karkonoszów mieszkają nasi pobratymcy Czesi. Mówią oni językiem, w naszych polskich pojęciach i nawykach, bezdźwięcznym i prostym. Dlatego też zapewne wszyscy, których uwiadamiam o tym, że uczę się języka czeskiego robią wielce zdziwione miny. „Phi, ja bym wolała już szwajcarski" — rzuciła mi niedawno Zizia Kołtunowiczówna, wybitna znawczyni języków. „Szwajcarski jest dużo dźwięczniejszy i taki, taki... kulturalny!"

Nie protestowałem, gdyż wiadomo, że kobiety łatwo nie przekonasz. Chciałbym jednak, Miłym Czytelnikom, zwrócić uwagę na głęboką logikę języka czeskiego.

U nas w Polsce chcąc określić to, co po torze jeździ i za lokomotywą ciągnie wagony — mówi się „pociąg kolejowy". Czech mówi po prostu „vlak". I słusznie, bo któryż pociąg się nie wlecze?

Polak to, co wozi podczas podróży w kufrach i walizach i do czego nieraz woła na peronie numerowego nazywa „bagażem". A Czech ot, po prostu, „zavazadla", bo to rzeczywiście diabelnie zawadza!

Kiedy Polak przyjedzie do złotej Pragi i w witrynie księgarni ujrzy mądry podręcznik „Pruvodce po Praze a okoli", tłumacząc „Przy wódce po Pradze i okolicy", odrazu skombinuje, że zagadnienie walki z alkoholizmem aktualne jest nie tylko w Polsce. Guzik! Czesi należą do najtrzeźwiejszych narodów w Europie i piją wyłącznie krajowe wina, a tytuł wbrew złudnej nazwie oznacza „Przewodnik po Pradze i okolicy".

U nas górnie i dumnie „autor" albo zaraz chmurnie i durnie przeciwność „plagiator". W czeskim autor to „spisovatel", gdyż z góry wiadomo, że każdy z pisarzy coś od kogoś „odrzyna". I dlatego nie szczędzę słów uznania dla języka czeskiego. Uczcie się wszyscy mowy naszych południowych sąsiadów słowiańskich, a podręczniki do nauki znajdziecie w „Domu Książki" w opracowaniu prof. F. A. Hory.

Poroucim se Vám, tj. żegnam Państwa! N

Gdy skroplono powietrze...

Nauka polska poniosła dotkliwą stratę przez zgon prof. Akademii Medycznej w Krakowie dr Edmunda Kurzeńca. Nawiązując do tradycji dr Karola Olszewskiego, dr Kurzeniec profesor chemii ogólnej i nieorganicznej, odtworzył pracownię niskich temperatur i był w tej dziedzinie jednym z najwybitniejszych znawców.

Zgon znakomitego uczonego, któremu złożyli hołd u trumny liczni przedstawiciele nauki polskiej, przywodzi na pamięć rok 1883, kiedy to w skromnie przez zaborcze władze austriackie wyposażonym laboratorium dooknał prof. Karol Olszewski skroplenia powietrza i jego składników, nad czym pracowali bezskutecznie najwybitniejsi uczeni z fizykiem Faradayem na czele. W kwietniu 1883 roku pierwszy raport o pomyślnym zakończeniu doświadczeń otrzymała Akademia Umiejętności w Krakowie a następnie zawiadomiono o tym fakcie Akademię Paryską. Lotem błyskawicy wiadomość rozniosła się po całym świecie.

Od tej pory laboratorium krakowskie stało się Mekką dla studentów fizyki i chemii z całego świata. Odkrycia dokonał prof. Olszewski przy pomocy prof. Wróblewskiego. Palmę pierwszeństwa odkrycia usiłowali później odebrać K. Olszewskiemu niektórzy fizycy angielscy, a zwłaszcza prof. Dewar, jednakże udowodniono mu, że skroplił on w swym laboratorium tlen już po Olszewskim i posiłkując się jego metodą. Odkrycie prof. Olszewskiego a zwłaszcza uzyskanie tlenu bezpośrednio z powietrza umożliwiło stworzenie nowych dziedzin w wielu przemysłach i popchnęło szereg badań naukowych na nowe tory. (K)

5 minut rozrywki

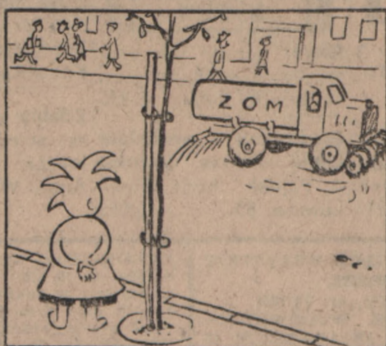
Czy ON jest prawdziwym mężczyzną?

Nie chodzi właściwie o to, aby na to pytanie poważnie odpowiadać. Dla nas bowiem problemem jest nie to, czy ktoś jest prawdziwym mężczyzną, czy prawdziwą kobietą, a to czy ktoś jest prawdziwym c z ł o w i e k i e m. Potraktujmy więc tę całą „ankietę" żartobliwie, dla zwykłej rozrywki. Odpowiadamy więc na niżej zamieszczone pytania. Jeśli odpowiedź wypadnie na punkt a) — notujemy cyfrę „1", dla punktu b) — notujemy cyfrę „2".

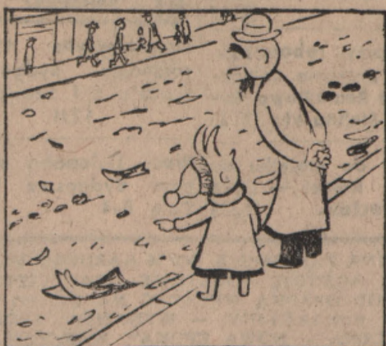
1. Co on woli: a) pracować pod kierunkiem przyjemnego szefa, czy b) samodzielnie.
2. Słuchać w radio: a) koncertu, b) audycji z meczu piłkarskiego.
3. a) pozwolić o swym losie rozstrzygać innym, czy b) powziąć samemu decyzję.
4. Czy według jego zdania powodzenie jest zależne od : a) dobrego wyglądu, czy b) uzdolnienia.
5. Czy jest wrażliwy na opinie innych: a) tak, b) nie.
6. Co czyta chętniej: a) poezje, b) powieść sensacyjną.
7. Czy boi się ognia: a) tak, b) nie.
8. Co czyta chętniej w dzienniku: a) o malarzu czy śpiewaku, czy b) o wydarzeniach politycznych.
9. Czy używa przekleństw: a) znośnych, b) budzących poważne zastrzeżenia.
10. Czy lubi: a) wywierać wrażenie, b) pozostawać niezauważonym.
11. Jakiego psa lubi bardziej: a) teriera, b) buldoga.
12. Czy lubi uczestniczyć w zabawach towarzyskich: a) tak, b) nie.
13. Czy może go wzruszyć film: a) tak, b) nie.
14. Co u kobiety uważa za ważniejsze: a) suknię, b) inteligencję.
15. Czy razi go, kiedy używa się jego przezwiska: a) tak, b) nie.
16. Jeśli światło nagle zgaśnie, czy a) wzywa elektrotechnika, b) usiłuje sam naprawić.
17. Czy woli rozmawiać z osobami: a) inteligentniejszymi, czy b) mniej inteligentnymi od siebie.
18. Czy sprawia mu trudność wstać z łóżka zaraz po przebudzeniu: a) tak, b) nie.
19. Czy rażą go plamy na obrusie: a) tak, b) nie.
20. Czy usiłuje ratować tonącą muchę: a) tak, b) nie.

Jeśli suma punktów wyniesie od 20—24, człowiek, o którego chodzi jest typem wybitnie kobiecym. Jeśli punktacja wyniesie 25—27 mamy do czynienia z typem raczej kobiecym. 28—31 pkt. — to typ męsko-kobiecy. 32—37 pkt. — to już prawdziwy mężczyzna, a 100 proc. mężczyzna to taki, któremu zbierze się od 38—40 punktów.

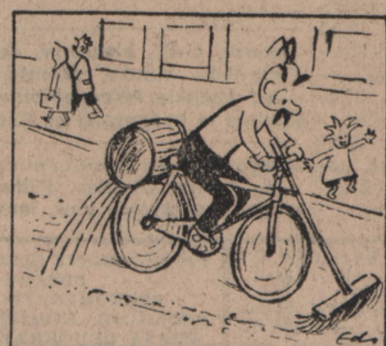
FURDYGA I SYN



— Spójrz no, tato — mówi mały ZOM nic z nami się nie liczy chyba już przez miesiąc cały nie sprzątali nam ulicy!



— Dziś widziałem takie auto: z przodu szczotka, z tyłu woda... też przydało by się nam to, lecz nie mamy wielka szkoda!



Gdzie jest rozum, tam i głowa, a gdzie głowa, tam Furdyga.., już „sprzątaczka" jest gotowa, po ulicy raźno śmiga!

Pielęgnacja twarzy zimą



O tym, że przy wilgotnej zimowej pogodzie musimy się cieplej ubierać wiedzą nawet dzieci. Zapominamy jednak, że przy takiej pogodzie musimy również w sposób specjalny pielęgnować skórę, aby nie pozwolić jej się marszczyć, czerwienieć itp. Może to brzmi nieco dziwnie, ale pielęgnację twarzy musimy rozpocząć od... nóg. Rezygnujemy więc z cielistych pończoch i leciutkich pantofli na rzecz wełnianych pończoch i wygodnych sportowych butów. Jeśli zapewnimy już ciepło stopom — możemy pomyśleć o twarzy.

Kobiety z tłustą cerą nie potrzebują w zasadzie przedsiębrać żadnych środków przeciw przykrej pogodzie. Wystarczy, że przemywają twarz wodą borową, oczyszczając zatłuszczone pory skóry. Oczywiście nie używają one tłustych kremów! Kobiety z suchą cerą używają tłustego kremu, najlepiej po wieczornym myciu, o którym nie wolno zapominać. Krem należy wcierać w twarz, bijąc w nią lekko końcami palców. Szczególnie delikatnie należy kremować skórę w okolicy oczu. Nie zapominać również o wargach. Podobny „zabieg" powtórzyć rano,